8 str. Piątek, 11 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 182

Czyżby jednak się ugięli?

Sprzeczne wiadomości o wyniku interwencji Francji i Anglji w Berlinie

Paryż, 10. 8. (PAT). Prasa poranna podkreśla, iż między komunikatem biura Wolffa, zawierającym oświadczenie rządu niemieckiego o nieprzyjęciu do wiadomości demarche Francji i Anglji, a faktycznym przebiegiem rozmów na Wilhelmstrasse istnieje podobno zasadnicza różnica. Na podstawie źródłowych informacyj „Le Matin" twierdzi, iż wizyta ambasadora Ponceta trwała przeszło godzinę i że von Bülow, wbrew informacjom biura Wolffa, przyjął do wiadomości przedstawienia francuskie, wyrażając w imieniu rządu niemieckiego zapewnienia, iż powzięte będą najostrzejsze zarządzenia, aby dotychczasowe wypadki na granicy niemiecko-austrjackiej więcej się nie powtórzyły.

Również wszystkie niemieckie eskadry lotnicze otrzymają kategoryczny zakaz dokonywania raidów nad terytorjum Austrji. Prasa podkreśla, iż demarches Francji i Anglji opierały się nietylko na pakcie czterech. W oświadczeniach swych ambasador powoływał się również na paragraf 80 traktatu wersalskiego.

Powstaje więc zagadnienie, dlaczego istnieje takaa rozbieżność między istotnym przebiegiem demarche i jej rezultatami, a informacjami prasy niemieckiej. Najprawdopodobniej maskę arogancji nałożyło Wilhelmstrasse wyłącznie dla zmylenia opinji wewnątrz kraju. W każdym razie na rozbieżność tę należy zwrócić szczególną uwagę.

Komentując stanowisko prasy niemieckiej, — „Le Petit Parisien" zaznacza, iż demarche wywołała wśród Niemców furror teutonicus, skierowany przedewszystkiem przeciwko Francji. —

Paryż, 10. 8. (PAT). Korespondent „Paris Soir" donosi z Rzymu, że rząd niemiecki wydał rozporządzenie, zakazujące dalszej propagandy hitlerowskiej na terenie Austrji, czy to w formie raidów samolotowych, czy też działalności monachijskiej stacji radjowej. Podobno decyzja berlińska zapadła na skutek półurzędowego demarche rządu włoskiego, — która wbrew dementi ogłoszonemu przez pałac Chigi nastąpiła w Berlinie, przyczem wizyta ambasadora włoskiego na Wilhelmstrasse powtórzyła się kilkakrotnie. W czasie tych wizyt rząd włoski przedstawił rządowi niemieckiemu swój pogląd na sprawę zatargu niemiecko-austrjackiego, przyczem Wilhelmstrasse złożyła zapewnienie uspokajające. — Korespondent dziennika podkreśla subtelną grę dyplomatyczną Rzymu w stosunku do Hitlera, który polega na jaknajwiększem oszczędzaniu ambicji Hitlera, a jednocześnie zdąża do niepodległości Austrji.

Awarja S. S. „Robur VI"

Wedle telefonicznej wiadomości, otrzymanej od naszego korespondenta, statek „Robur VI", należący do Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego „Polskarob", a zdążający z ładunkiem 3200 ton węgla z Gdyni do szwedzkiego portu Aalesund, najechał w swej drodze na skałę podwodną w pobliżu wybrzeża szwedzkiego niedaleko miejscowości Maaloy.

Towarzystwo ratownicze nadesłało na miejsce wypadku dwa holowniki, które ściągnęły uszkodzony statek z rafy. Przy pomocy tychże holowników „Robur VI" zdąża w obecnej chwili do miejsca przeznaczenia, gdzie przybycie jego spodziewane jest dzisiaj t. j. 10 bm.

Statek był ubezpieczony we włoskiem Towarzystwie „Assicurazioni Generali".

Dowódcą statku jest kapitan Budka, wychowanek Szkoły Morskiej.

Zabójca studenta Grodkowskiego skazany na 4 lata więzienia

Wyrok w procesie lwowskim

Lwów, 10. 8. (PAT). Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciwko Katzowi, Thunemu i Schmerowi, oskarżonym o zabójstwo studenta Grodkowskiego, sąd odrzucił wnioski obrony, dotyczące przeprowadzenia wizji lokalnej na ulicy Szajnochy, oraz w sprawie ponownego przesłuchania dwóch osobników Kreutera i Fellera, których Katz obwinia o dokonanie zabójstwa.

Na tem postępowanie sądowe zostało zamknięte, poczem przemawiał prokurator. W imieniu powództwa cywilnego przemawiał adwokat dr. Pieracki, potem zabrali głos obrońcy. —

Po replice prokuratora oraz ponownem przemówieniu obrońców, oskarżony Katz oświadczył, że jest niewinny. Po godzinnej naradzie trybunał wydał wyrok, skazujący Katza za spowodowanie śmierci Grodkowskiego na karę 4 lat więzienia, oraz za poranienie studenta Pietraszka dodatkowo na 6 miesięcy więzienia. Ojcu śp. Grodkowskiego sąd przyznał powództwo cywilne w wysokości 250 zł. Oskarżeni Thun i Schmer zostali uwolnieni od winy i kary.

Strajk robotników budowlanych w Łodzi

(o) **Łódź,** 10. 8. (tel. wł.). Wczoraj wybuchł tu **strajk robotników budowlanych.** Strajk ma charakter dziki, gdyż nie jest kierowany przez żaden z uznanych związków zawodowych.

W ciągu dnia nastąpiło zaostrzenie strajku, który objął nietylko robotników zatrudnionych przy budowie domów, lecz również tych, którzy zajęci są przy odnawianiu oraz tynkowaniu budowli i jako tacy **nie podlegają umowie zbiorowej.**

Prymas Polski uda się do Węgier

Budapeszt, 10. 8. (PAT). „Magyarsag" donosi o wycieczkach węgierskich do Polski z okazji uroczystości ku czci Batorego i Sobieskiego w Polsce i na Węgrzech. Węgry odwiedzą dwie wycieczki polskie po 1000 osób każda. Polskiej wycieczce towarzyszyć będzie prymas Polski ks. Kardynał Hlond, węgierskiej natomiast wycieczce kardynał prymas Węgier Seredi, minister rolnictwa Kallay, oraz szereg innych wybitnych osobistości Węgier. Dziennik podaje następnie program pobytu wycieczki węgierskiej w Polsce.

Powrót marsz. Raczkiewicza z Ameryki Połudn.

Paryż, 10. 8 (PAT). Marszałek senatu Raczkiewicz opuścił Buenos Aires, udając się do Montewodeo, gdzie wsiądzie na okręt odjeżdżający do Polski. Marszałek Raczkiewicz powróci do Polski przez Lisbonę zatrzymując się po drodze na kilka dni w Paryżu.

Dodatnie saldo handlu zagranicznego przez Gdańsk

Warszawa, 10. 8. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska w miesiącu lipcu rb. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się jak następuje: — przywieziono 212,795 ton towarów. wartości 72,021,000 zł. Wywieziono 1,110,678 ton wartości 81,905,000 zł. Zatem saldo dodatnie bilansu handlowego zagranicznego w miesiącu lipcu wynosi 9.884,000 zł.

Nowe ustawy

Warszawa, 10. 8. (PAT). W „Dzienniku Ustaw" Nr. 61 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego z dnia 15 maja rb. o organizacji władz dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko słuchaczom szkół akademickich. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 9 bm.

W tym samym numerze Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w sprawie zmiany statutu oficerskich sądów honorowych. Rozporządzenie ustala, że sąd drugiej instancji w stosunku do sądów honorowych lub generalskich wyznaczony będzie przez Prezydenta Rzplitej na okres dwóch lat, jako sąd honorowy generalski drugiej instancji, złożony z 7 generałów z listy generalskiej, mających bierne prawo wyborcze do sądów honorowych dla generałów.

Niemcy okradli narodowy bank perski

Teheran, 10. 8. (PAT). Przeciwko byłemu dyrektorowi banku narodowego perskiego dr. Lindenblatowi i wyższym urzędnikom tego banku, przeważnie narodowości niemieckiej, wniesiono akt oskarżenia o defraudację znacznych sum pieniędzy państwowych. Akt oskarżenia wymienia poważne kwoty przekazane na rachunek oskarżonych ze znaczną stratą dla banku narodowego perskiego. — Wszyscy oskarżeni stanowili zorganizowaną, oddawna działającą w porozumieniu szajkę.

Hitlerowcy tępią komunizm... w Szwajcarji

Bern Szwajcarski, 10. 8. (PAT). Oddział umundurowanych hitlerowców przeszedł dziś granicę niemiecko-szwajcarską w pobliżu Bazylei i wkroczywszy na terytorjum szwajcarskie od miejscowości Wihleu przeprowadził rewizję w miejscowej elektrowni, hitlerowcy bowiem podejrzewali jej dozorcę o działalność komunistyczną.

Uciążliwa emigracja z Niemiec do Francji

Frankfurt, 10. 8. (PAT). „General Anzeiger" donosi z Paryża, że według statystyki francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wyemigrowało w ostatnich miesiącach do Francji 40.000 obywateli niemieckich. Rząd francuski prowadzi obecnie sprawę rozsiedlenia ich na całym terenie Francji.

Dla ludności francuskiej ten element emigracyjny jest poważną troską, ponieważ emigranci robią konkurencję francuskim kupcom, adwokatom, lekarzom, a nawet do pewnego stopnia prywatnym pracownikom i robotnikom.

Eskadra gen. Balbo powtórnie przeleciała Atlantyk

Katastrofa jednego hydroplanu — 3 rannych, 1 zabity

Horta (Azory), 10. 8. (PAT). 9 hydroplanów włoskich odleciało stąd dziś o godzinie 5,25, celem połączenia się z 15-u pozostałemi aparatami eskadry gen. Balbo w Ponta Delgada.

Ponta Delgada (Azory), 10. 8. (PAT). W chwili, gdy cała eskadra gen. Balbo wznosiła się w powietrze, udając się do Lizbony, **wydarzyła się katastrofa,** a mianowicie **jeden z hydroplanów spadł w morze,** przyczem czterej członkowie załogi odnieśli cieżkie rany.

W Ponta Delgada pozostało trzy wodnopłatowce, **20 innych kontynuuje swój lot do Lizbony.**

Ponta Delgada, 10. 8. (PAT). Jeden z członków załogi, uszkodzonego w czasie startu hydroplanu, **porucznik Squaglia,** przewieziony po katastrofie do miejscowego szpitala **wkrótce potem zmarł.** Trzy hydroplany eskadry pozostałe w Ponta Delgada razem z uszkodzonym hydroplanem, po pewnym czasie wystartowały dalej w kierunku obranym przez eskadrę.

Lizbona, 10. 8. (PAT). Wczoraj o godzinie 3,45 po południu **11 hydroplanów z eskadry gen. Balbo wodowały szczęśliwie przy ujściu rzeki Tag,** dokonawszy powtórnego przelotu oceanu. Druga część eskadry włoskiej pod dowództwem gen. Pellegrina jeszcze jest w drodze.

Lizbona, 10. 8. (PAT). Pozostała część eskadry gen. Balbo **12 hydroplanów pod dowództwem gen. Pelegriniego wodowała pomyślnie w porcie Lizbony.**

—o—

Nowa Konstytucja

Linje wytyczne dla nowej Konstytucji, nakreślone w czasie Zjazdu Legjonowego w przemówieniu prezesa W. Sławka, wychodzą konsekwentnie z tego zasadniczego stanowiska, jakie obóz Marsz. Piłsudskiego, obóz dziś Polską rządzący, zajmował zawsze wobec zagadnień państwowych.

Państwo jest najwyższą formą organizacyjną narodu. Z tego założenia wypływa dalsza prawda: — dogmat o zwierzchnictwie państwa, wobec którego na plan dalszy zejść muszą wszystkie interesy i jednostronne, samolubne apetyty klas, stanów, zawodów czy jednostek. Hasło: „Dobro państwa — najwyższem prawem" jest już od lat regułą, dokoła której z dniem każdym grupują się coraz liczniejsze rzesze obywateli, świadomych swych obowiązków wobec przyszłości.

Organizacja państwa musi usprawniać je do spełnienia misji dziejowej, do stawiania czoła grożącym niebezpieczeństwom. Należyte ustawienie władz musi zapewnić państwu pion stabilizacyjny, któryby ostał się mimo burz politycznych i krzyżowania się z sobą sprzecznych prądów społecznych. Państwo wyposażone być musi w odpowiedni aparat, zdolny choćby przez stosowanie przymusu do zapewnienia sobie posłuchu ze strony obywateli. Władza wykonawcza musi być na tyle uniezależniona od oddziaływania zmiennych prądów opinji, by mogła konsekwentnie wcielać w życie nakazy polityki państwowej, wybiegające dalej w przyszłość, i by nie ugrzęzła w biurokratycznem życiu z dnia na dzień lub w pułapce partyjnych dyktatów.

To też cała zdrowa i rozsądna opinja społeczna w Polsce zgodna jest z wysuniętem przez nasz Obóz żądaniem wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który winien stać się istotnie Głową Państwa, czynnikiem nadrzędnym, wpływającym realnie na tok spraw bieżących, bezstronnym arbitrem w sporach między innemi podporządkowanemi mu organami władzy państwowej. Powszechny głos opinji domaga się również wyposażenia władzy wykonawczej w większe, niż dotąd, uprawnienia, by zapewnić jej możność podejmowania decyzyj w atmosferze, niezmąconej groźbami ciągłych przesileń, i realizowania tych decyzyj sprawnie i metodycznie.

Te wytyczne, za któremi opowiada się i doświadczenie lat ubiegłych i zgodna opinja najwybitniejszych polskich uczonych i mężów stanu, nie uszczuplają w niczem współuczestnictwa społeczeństwa w rządach. Wyraża się ono w istnieniu reprezentacji parlamentarnej, opartej na szerokich, demokratycznych podstawach nowoczesnej ordynacji wyborczej, a wyposażonej w rozległe uprawnienia kontroli i inicjatywy ustawodawczej.

Co więcej, wytyczne nowej Konstytucji w postępowaniach swych, dotyczących Senatu, jako drugiej, równorzędnej i zrównanej w prawach z Sejmem izby ustawodawczej, — dążą do tego, by wydobyć ze społeczeństwa jak największą ilość swobodnej twórczości, sharmonizowanej z dobrem państwa — by dać głos w sprawach publicznych tym wszystkim, którzy zdali już egzamin ze swej obywatelskiej cnoty i zasłużyli się Ojczyźnie. Wytyczne te pobudzić mają w szerokich warstwach narodu ambicję i szlachetne współzawodnictwo w dziedzinie pracy społecznej. Każdy, bez względu na swój zawód, wiek, pozycję społeczną, bez względu na swe przekonania polityczne, będzie mógł z bezimiennej masy sejmowych wyborców wydźwignąć się do grona ludzi zasłużonych dla państwa i wpływać realnie na tok spraw państwowych przez uczestnictwo w powoływaniu do życia Senatu.

Pierwszą kadrą tej senackiej kurji wyborczej będą kawalerowie orderów: „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości". Trudno o trafniejszą podstawę wyróżnienia, wolną od przypadkowości, względów politycznych czy społecznych. Wyróżnieni zostali ci, którzy są szermierzami **polskiej niepodległości**, którzy ofiarnie pierwsi rzucili rękawicę przemocy wrogów, którzy w latach niewoli mobilizowali naród do walki, wszczepiali mu w duszę hasło niepodległości, którzy na polach bitew nieśli swe życie w ofierze Ojczyźnie. Zrównani w prawach zostali tu ci wszyscy, którzy narówni stawali dotąd zawsze w szeregu ofiarnego, nieustępliwego hufca bojowników o niepodległość państwa, o całość jego ziem.

W drugim niejako rzucie staną wszyscy zasłużeni na jakimkolwiek posterunku pracy publicznej, skoro ich Senat uzna za godnych tego wyróżnienia. Nowa Konstytucja nietylko usunie błędy konstytucji marcowej, — lecz stworzy jednocześnie jakby **szkołę obywatelskiej pracy** i wyróżni zaszczytnie tych wszystkich, którzy podejmować się będą tej pracy pod hasłem: **Dobro państwa — najwyższem prawem.**

Polski spirytus i węgiel do Ameryki i Grecji

Do portu gdyńskiego zawinął angielski statek cysternowy „Ella" pod banderą kanadyjską i rozpoczął ładowanie 2700 ton polskiego spirytusu do Kanady. Ładowanie odbywa się przy molo Rotterdamskiem, gdzie spirytus z cystern jest przepompowywany na statek. „Ella" opuści Gdynię w dniu jutrzejszym.

W ciągu ostatnich kilku dni parowiec grecki „Triton" ładował w Gdyni węgiel z przeznaczeniem do Grecji. Po załadowaniu 7095 t. węgla „Triton" opuścił port gdyński, udając się do greckiego portu Pireus.

Na wypadek bezrobocia
ubezpieczenie robotników samorządowych

Według rozporządzenia Rady Ministrów z czerwca r. b. robotnicy przedsiębiorstw samorządowych, podlegający zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, mają być ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia, względnie — na podstawie specjalnych statutów — we własnym zakresie tych przedsiębiorstw. Statuty takie miały być przedstawione do zatwierdzenia w ciągu dwóch miesięcy. Do tej pory jednak ministerstwo opieki społecznej otrzymało do zatwierdzenia zaledwie kilka takich statutów. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom dokładne zbadanie tej sprawy i nadesłanie odpowiednich sprawozdań w tej materji.

Kara śmierci w hitlerowskim kodeksie
Topór kata zamiast gilotyny

Hitlerowskie Niemcy zreformowały ustawę o karze śmierci i wprowadziły ostre i bezwzględne przepisy.

W prasie narodowo-socjalistycznej czytamy teraz o tem, jak to za dawnego reżymu wygodnie żyli więźniowie w więzieniach niemieckich. Liberalistyczno-marxistowsko-żydowskie społeczeństwo wytworzyło pogląd piszą narodowi socjaliści, że **zbrodniarz jest również człowiekiem**, który często pokutuje za winy otoczenia i że postępować z nim należy jako z człowiekiem. Ujednolicone Niemcy nie chcą słyszeć o teorjach, które zbrodnie przypisują stosunkom społecznym. Stara odstraszająca teorja, a nie nowe **wychowanie przestępców na ludzi uczciwych ma być zastosowana w całej swej rozciągłości.**

Pruski prezydent ministrów Goering wydał w tych dniach rozporządzenie, w którem powiada się, że **kara musi być rzeczywiście karą i zapłatą.** Koniec wszelkich wygód. Premjer pruski wespół z pruskim ministrem sprawiedliwości Kerrlem streszcza nowy regulamin karny w książce p. t. „Preussischer Strafvollstreckungs- u. Gnadenrecht". W książce tej objaśnia się „ujednolicony" kodeks karny i regulamin więzienny. Prawo jest uproszczone: **zbrodniarz jest postawiony przed sąd i skazany zostaje bądźto na śmierć, bądźto na twierdzę lub karę więzienia. Nie będzie się uznawało żadnych okoliczności łagodzących.** Tylko premjer może w przyszłości orzec, czy podsądny zasługuje na to, aby uznano okoliczności łagodzące.

Jeśli chodzi o poszczególne kary, to i **kara śmierci będzie ujednolicona.** Dotychczas karę śmierci wykonywano w rozmaity sposób. Odtąd wyrok śmierci wykonywany będzie **tylko przy pomocy toporu**; w poszczególnych wypadkach rząd Rzeszy może zmienić sposób wykonania wyroku. W „Völkischer Beobachter" czytaliśmy w tych dniach wyraźnie: „W niektórych krajach pruskich dotychczas obowiązywało postanowienie, że kara śmierci wykonywana ma być **gilotyną.** Gdzieindziej używano **ciężkiego spadającego miecza.** To były skutki prawa francuskiego, którego wpływy przeniknęły do niektórych prowincyj pruskich za czasów Napoleona. Obecnie według nowego rozporządzenia wyrok śmierci wykonywany będzie toporem.

Zresztą ścinanie głów na pniu jest na pierwszy rzut oka „estetyczniejsze" niż tracenie gilotyną.

„Die Köpfe werden rollen" — zapowiadali to już hitlerowcy na długo przed objęciem władzy. Widocznie ustawę o ścinaniu głów mieli już dawno opracowaną, tak jak i cały program „odrodzenia" Niemiec.

Bumerang

Jak już donosiliśmy, — w ub. sobotę rozpoczęła się przed sądem państwowym w Toruniu rozprawa, rzucająca jeszcze jeden snop jaskrawego światła na „intymne" stosunki, panujące w łonie Str. Narodowego na Pomorzu. Oto jeden z działaczów „narodowych", niedawna członek redakcji miejscowego organu partyjnego, wnosi przeciw trzem innym kolegom-działaczom i współredaktorom skargę o oszczerstwo, jakiego ci dopuścili się, pomawiając go o potajemne machinacje na niekorzyść partji, w szczególności zaś o inwigilowanie jej członków i o podstępne zabiegi, dążące do „rozbicia" partji od wewnątrz.

Rozprawa ta, narazie odroczona, jest epilogiem jednego z wielu ostrych a obfitych w „soczyste" momenty konfliktów, oddawna już toczących i rozsadzających pomorskie Str. Narodowe. Nie mamy najmniejszego zamiaru zgadywać, jaki będzie jej wynik ostateczny. Jest to rzecz sądu. W ocenie zaś prasowej tego nowego, jeszcze jednego skandalu, jaki pp. „narodowcy" wobec sądu prać teraz będą nawzajem na swych grzbietach, — my napewno nie zniżymy się ani do metod, jakiemi oni między sobą „rozmawiają", ani też nawet do tych pięknych a wytwornych „sposobów", jakiemi oni mówią i piszą... o naszym Obozie. Obcą nam jest bowiem tania satysfakcja uczucia tak zwanej „Schadenfreude", „uciechy", iż jednak — wbrew tylokrotnym „narodowym" zaprzeczaniom i wykrętom — sami pp. „narodowcy" obecnie raz wreszcie musieli się publicznie przyznać, iż wewnątrz ich partji dzieją się rzeczy, świadczące o przejściu jej z dotychczasowego stanu próchna organizacyjnego w stan — zgnilizny.

Nam chodzi tu o zupełnie coś innego. Jeżeli — celowo bez wymieniania szczegółów — wielekroć razy pisaliśmy o wewnętrznym rozkładzie Str. Narodowego, to dlatego, że rozkład ten jest faktem notorycznie znanym każdemu, kto się choć trochę orjentuje w pomorskich stosunkach. Naiwnością są opowiastki, jakoby o tem trzeba było dowiadywać się dopiero aż drogą „wywiadu", skoro echa każdej kłótni, każdego zajścia, każdej awantury czy każdego sądu partyjnego pomiędzy pp. pomorskimi przywódcami „narodowymi" były i są natychmiast przez nich samych rozgadywane i kolportowane wszem wobec, komu trzeba i komu nie trzeba. We wzajemnych zajadłych sporach, waśniach i intrygach panowie ci stracili już poprostu rozeznanie, co jest sprawą „publiczną", a co tylko czyjąś „prywatną", co jest interesem jakiejś zbiorowości, a co czyimś interesem jednostkowym. Potem zaś dziwią się, że to lub owo z ich rzekomych „sekretów" staje się tajemnicą poliszynela, albo też podejrzewają „sanację", że to ona, swym machjawelskim sprytem rzekomego wsadzania w endecję konfidentów, wyciąga na jaw te rzeczy, o których — jak to już wielekroć mówiliśmy — dawno wszystkie wróble na dachach świewają.

Otóż to właśnie, ta kompletna u pp. przywódców „narodowych" zatrata poczucia, co wolno mówić, kiedy się zwalcza przeciwnika, a o czem w imię zbiorowego interesu mówić nie wolno, — to właśnie jest jedyną rzeczą, o jaką nam z racji ich rozpoczętego procesu sądowego może i musi chodzić.

Nam bowiem obojętne jest, czy się jeszcze jeden „narodowy" pan Iksiński weźmie za łeb z jeszcze jednym „narodowym" panem Ypsylońskim, jak i to, czy ten tamtemu albo tamten temu nawymyśla od „szpiclów", „zdrajców" i „rozbijaczy". Ale nie jest nam obojętne, jeżeli pp. „narodowcy" tę swoją piękną metodę, właściwą ich gustom a odpowiednią poziomowi ich środowiska, próbują stosować jako generalną regułę w swojem całem publicznem „działaniu" na Pomorzu.

Tym samym bowiem stylem, przy użyciu niemal tych samych epitetów, pp. przywódcy „narodowi" codzień w swej prasie wymyślają również i na... Polskę pod rządami „sanacji". W Polsce tej — wedle nich — szaleje przecież „terror", sroży się „dyktatura", finanse „upadają", gospodarka idzie „z pieca na łeb", a ministrowie zapewne potajemnie „kumają się" z ciemnemi mocami zewnętrznemi. Później zaś ci sami pp. „narodowcy" dziwią się, że to i owo z ich wrzasków przenika zagranicę, stając się w obcych rękach atutem przeciw Polsce, — albo też zaczynają zpowrotem znów wrzeszczeć na „sanację", że to napewno ona jest winna takiemu nastawieniu zagranicy.

„Sekret" jest w jednym i drugim wypadku ten sam. Ten mianowicie, że pp. „narodowi" przywódcy pomorscy służą Polsce dokładnie tak samo, jak służą swojej własnej partji: — jednakowo źle. Zatracili wszelki umiar w tem, co wolno mówić, a czego niewolno, chociażby się miało przed sobą nawet najbardziej znienawidzonego przeciwnika, mniejsza o to: wewnątrz partji czy nazewnątrz niej.

Jeśli chodzi o „sanację", to nasza lekceważąca pobłażliwość w traktowaniu ich codziennych napastek na naszą pracę dla Państwa — rozzuchwala ich, może nawet nieco ponad miarę.

Ale to — do czasu.

Kto wie bowiem, czy ci sami pp. przywódcy „narodowi", tak dziś chorzy do pomawiania „sanacji" o wszelkie najgorsze djabelstwa, nie zaczną płakać i piszczeć wtedy, kiedy różne „słówka" i „słowa", puszczane przez nich pod adresem własnych współtowarzyszów i kolegów partyjnych, zaczną jak bumerang wracać do nich samych — i z rozmachem, po pomorsku bić w te same ząbki, z poza których się nieopatrznie wyrwały...

Boć przecież... „wszystko to już było", — jak to na marginesie tego właśnie, rozpoczętego procesu między „narodowymi" kolegami napisał pewien „narodowy" organ pomorski...

Z obrad „Sowpoltorgu"

W końcu lipca i pierwszych dniach sierpnia roku bieżącego odbyło się w Moskwie walne zgromadzenie udziałowców spółki akcyjnej „Sowpoltorg", a więc przedstawicieli „Narkomwnieszторgu" i „Polrosu". W toku obrad uczestnicy walnego zgromadzenia bardzo szczegółowo omawiali sprawy dotyczące wykonania planu eksportowo-importowego za pierwsze półrocze bieżącego roku oraz perspektywy wykonania tegoż planu w ciągu drugiego półrocza roku bieżącego.

Nawozy sztuczne w ubiegłym sezonie wiosennym

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ukończył obliczenie zużycia nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1932/33 roku. W porównaniu z sezonem wiosennym 1931-32 r. ogólne zużycie w nawozach sztucznych w rolnictwie polskiem obniżyło się o 12,2%, tlenku potasu o 14,5 %, kwasu fosforowego o 19,8%. Ogólna wartość sprzedaży nawozów obniżyła się w tym czasie o 18%. W całym roku gospodarczym 1932-33 roślinność otrzymała w formie nawozów sztucznych azotu mniej o 15,3 %, tlenku potasu mniej o 20,9%, kwasu fosforowego mniej o 33,8% niż w roku poprzednim.

Zaczęły działać siły wiodące do przezwyciężenia depresji

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w II-im kwartale 1933 r.:

Mnożące się objawy polepszenia się sytuacji gospodarczej w wielu krajach świadczą o stanowczem **przełamaniu tendencyj zniżkowych na rynku światowym.** W żadnym kraju konjunktura nie weszła w fazę **zdecydowanej poprawy,** możliwe są jeszcze przejściowe załamania, natomiast nie ulega wątpliwości, że zaczęły działać siły **wiodące do przezwyciężenia depresji.**

W stanach Zjednoczonych siły te posiadają charakter **bardziej spekulacyjny,** w Niemczech polepszenie wynika z planowej akcji robót organizowanych przez ciała publiczne, w Anglji poprawa jest raczej wynikiem samoczynnego działania sił ekonomicznych. Procesy obiegów kapitałów i kredytów między krajami w znaczniejszym zakresie nie rozpoczęły się jeszcze, wstrzymywane przez wypadki polityczne i zamieszanie wywołane przez spadek dolara, co w dużym stopniu hamuje poprawę konjunktury w poszczególnych krajach.

Przypadkowa samoczynna poprawa

W Polsce, przy bardzo niskim poziomie produkcji, duży wpływ na zmiany ogólnych rozmiarów wytwarzania wywierały czynniki związane z **przesunięciami sezonowości oraz czynniki przypadkowe.** W obecnem przesileniu bardzo często zachodzi zjawisko **skupiania produkcji** w ciągu krótkiego **stosunkowo** okresu, przy jej silnem **zmniejszaniu** w okresie pozostałym, co prowadzi **do ostrzejszego niż w dobrej konjunkturze przebiegu** sezonowości. Tak jest **naprzykład w ruchu budowlanym,** od którego **zależy** szereg innych przemysłów, jak **mineralny,** częściowo metalowy, drzewny itp. Tem się między innemi wyjaśnia bardzo niski poziom produkcji w kwartale pierwszym roku bieżącego — wskaźnik **48,2 oraz silny wzrost** w kwartale drugim sprawozdawczym — wskaźnik **55,2, czyli wzrost 14,5** proc. Wzrost tej wyjaśnia się zresztą nietylko kompensowaniem ostrego **spadku** produkcji w sezonie zimowym, lecz **również** pewnemi momentami przypadkowemi, jak np. strajkiem w marcu w przemyśle włókienniczym, po którym wzmożono produkcję, aby nadrobić ubytek wywołany właśnie strajkiem. Ponadto w przemyśle żelaznym **znaczne** zamówienia sowieckie **wywołały ożywienie produkcji; również** w przemyśle drzewnym powiększenie **się eksportu** spowodowało znaczny **wzrost wytwarzania.**

Poprawa sytuacji konjunkturalnej w **Europie** wzmoże silnie **korzystny** wpływ **eksportu na naszą ogólną sytuację gospodarczą** — i może stać się bodźcem do poprawy, podobnie jak to było w roku 1926.

Oznak samoczynnej wewnętrznej **poprawy** jest jeszcze stosunkowo niewiele, **brak** również **akcji forsownego i sztucznego „nakręcania" konjunktury.** Rozmiary produkcji ostatniego kwartału były jednak o 1,4 proc. większe, niż produkcja tegoż kwartału w roku ubiegłym. Wyjaśnia się to zresztą przejściowem ożywieniem w przemyśle włókienniczym oraz eksportem żelaza i drzewa, przemysły — węglowy i spożywczy (cukier) mają poziom produkcji niższy niż w roku ubiegłym.

Na rynku pieniężnym

Procesy zwiększania płynności odbywały się nadal. Depreciacja dolara zniszczyła pewne **objawy tezauryzacji,** wzmagając zakupy poszczególnych dóbr i objektów, jako formy lokaty. Zarządzenia konwersyjne i moratoryjne w zakresie zadłużania długoterminowego (długi państwowe) zmniejszyły **zapotrzebowanie kredytu na cele finansowe, co osłabiło nacisk deficytu budżetowego na rynek pieniężny.** Nacisk ten osłabł znacznie w ostatnim kwartale skutkiem **stopniowego stabilizowania się wpływów podatkowych.** Zresztą zarządzenia konwersyjne doprowadziły do pewnego zwiększenia premji za ryzyko i dlatego stopa procentowa nie obniżyła się w tym stopniu, jak to odpowiadać by mogło zmniejszonemu zapotrzebowaniu na kredyty w związku z ograniczeniem produkcji i obrotów.

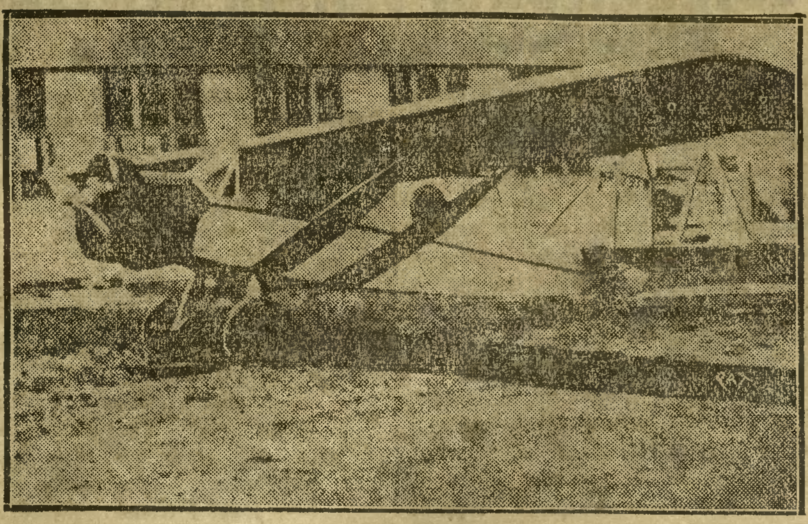
Również rozwijała się nadal odbudowa **kapitałów obrotowych przedsiębiorstw,** o czem świadczy silny spadek protestów wekslowych oraz wzrost stosunku rezerw kasowych przedsiębiorstw w bankach akcyjnych — do wkładów długoterminowych. Spadek wartości wystawionych weksli jest między innemi dowodem zmniejszania się zadłużenia finansowego (prolongat weksli).

Wpływy zewnętrzne

Ceny przestały spadać, ostatnio wyraźnie zaznaczyła się lekka tendencja zwyżkowa. Ustanie spadku cen posiada doniosłe **znaczenie dla rentowności przedsiębiorstw,** Ogólny poziom cen hurtowych w końcu drugiego kwartału był wyższy o 0,5 proc niż w końcu pierwszego kwartału. W tym samym czasie zboża podniosły się o 8,8 proc., natomiast spadły ceny bydła o 5,5 proc. i nabiału o 11,9 proc. co wyjaśnia się wpływem sezonu; surowce przemysłowe wykazały wzrost o 1,6 proc., ceny półfabrykatów pozostały bez zmiany, natomiast jednak dobra gotowe obniżyły się o 1,1 proc., co stanowi zjawisko niewątpliwie ujemne.

Możliwości przechodzenia do poprawy mniej są zależne od czynników wewnętrznych, które odznaczają się **wysokim stopniem stabilizacji,** a więcej od czynników działających **na rynku światowym:** ceny zbóż i surowców, ruch kapitałów i kredytów, eksport drzewa, węgla, żelaza — wszystkie te podstawowe czynniki sytuacji gospodarczej są **całkowicie niezależne od jakiejkolwiek akcji wewnętrznej.**

Samolot „Orzeł Biały"



Jednopłatowiec „Orzeł Biały", obecnie uszko dzony, na którym lotnicy polscy bracia Józef i Bronisław Adamowiczowie startowali z Ameryki do Polski

Bałtyk w badaniach geopolitycznych
na Komisji Instytutu Bałtyckiego w Gdyni

W lokalu oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni odbyło się zebranie Komisji Geopolitycznej Instytutu. Na zebraniu byli obecni członkowie.: prof. Romer ze Lwowa, prof. Smoleński, Zaborski i Ormicki z Krakowa oraz prof. Srokowski, Sujkowski, Loth i Szulc z Warszawy, ponadto z ramienia Instytutu Bałtyckiego dyrektor Instytutu dr. J. Borowik w charakterze gościa.

Obradom przewodniczył po zagajeniu przez dyrektora Instytutu senjor geografów polskich prof. dr. E. Romer. Po ukonstytuowaniu się *Komisji prof. dr. J. Smoleński z Krakowa* wygłosił referat programowy p. t. *„W sprawie badań polskich geograficzno-politycznych, odnoszących się do zagadnień bałtyckich".*

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy członkowie Komisji podnieśli jednogłośnie doniosłość badań geopolitycznych, a w szeregu uchwał określone zostały najbliższe zadania Komisji i ogólne wytyczne pracy. W końcu wybrano na współpracowników Komisji p. p. dr. Zarychtę, dr. Olszewicza i dr. Jeżową. Do Komisji wchodzą pozatem prof. St. Pawlowski, prof. Zierkofter i prof. Wąsowicz.

9670 wagonów dziennie w czerwcu

Według dokonanych obecnie obliczeń statystycznych ogólna praca wagonów towarowych w czerwcu b. r. wyraża się sumą 290,100 wagonów załadowanych, co daje 9.670 wag 15-tonowych dziennie.

Tranzytem przez Polskę przewieziono 21.900 wagonów, od kolei zagranicznych przejęto ładunków dla Polski 5.250 wagonów.

Z powyższego naładunku ładowano na wywóz zagranicę węgla — 32.820 wag., drzewa 7.650 wag., innych naładunków — 7.830 wagonów.

Przeciętnie dziennie ładowano na P. K. P. łącznie z Gdańskiem 658 wagonów. Przejęto od kolei zagranicznych (łącznie z tranzytem) 886 wagonów.

Pod znakiem swastyki

DO OBOZU.

Usunięci ze swych stanowisk byli członkowie dyrekcji radja berlińskiego zostali z rozkazu tajnej policji internowani w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Były dyrektor rozgłośni Koepfke doznał w czasie aresztowania go ataku nerwowego.

WALKA Z POLSKIMI ZABAWKAMI.

W całej prasie turyngijskiej ukazał się w tych dniach znamienny komunikat sonnenberskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, apelujący do przedsiębiorstw zabawkarskich, by w interesie niemieckiego przemysłu **nie przyjmowano zamówień firm polskich.** Kto nie zaprzestanie tego rodzaju tranzakcyj z firmami polskiemi, ten świadomie popiera przemysł polski i naraża się jednocześnie na miano **zdrajcy przemysłu niemieckiego** — kończy komunikat.

List Komendanta

List Marszałka Piłsudskiego nadesłany na Zjazd Legionowy z Pikiliszek z nad brzegu pięknego podwileńskiego jeziora, jest czemś stokroć więcej, niż tylko arcydziełem stylu. Ten krótki, kilkunastowierszowy list owiany jest cały mądrą zadumą, mądrą pobłażliwością dla słabości ludzkiej, — pełen jest pogodnej wiary w przyszłość, którą weźmie na swe bary młodość, wchodząca w życie z rozwartemi szeroko oczami, pełnemi zachwytu i ciekawości.

I równocześnie — z temi wzruszającemi swą prostotą akordami przedziwnie spleciony jest rzut oka wstecz na własne życie, pełne przygód i grozy, pełne przezwyciężanego bólu i zmęczenia — spojrzenie na życie, które było nieustanną strażą przy „Ojczyzny popiołach", ciągłem nawoływaniem do trwania przy sztandarze.

Tak było od lat najwcześniejszej młodości Marszałka, poprzez okres studenckich prób konspiracji, przez długoletni okres niepodległościowej propagandy, przez okres rewolucyjnej walki z caratem i przygotowawczych prac wojskowych, aż po dzień 6 sierpnia 1914 r., wznawiający tradycje powstańcze i rozpoczynający ostatnią, zwycięską walkę narodu o wolność.

Straż przy „Ojczyzny popiołach" — to heroiczne i twarde trwanie przy haśle niepodległości mimo całej dysproporcji sił i bezwładu polskiej masy, — to żarliwe ostrzenie miecza na ostatnią z wrogiem rozprawę — to mobilizowanie żywych sił narodu i przekuwanie śpiącej w masach energji na świadomy instrument walki.

Życie pełne grozy i bólu — to lato bezdomnej, bezimiennej tułaczki, pełne ofiar i wyrzeczeń, — to lato sybirskich zsyłek i więzień warszawskich i petersburskich, — to małoduszność rodaków, liżących carskie łapy, tyjących w hańbie dzielnicowych lojalizmów, — to słabość i odstępstwo najbliższych często towarzyszy pracy i walki.

Ten heroiczny rytm życia Marszałka w czasach wielkiej wojny wyznacza bieg historji polskiego narodu, — wiedzie ją na pola legjonowych bitew, — wpycha w podziemia peowiackiej roboty, — uzbraja na wielkie listopadowe święto wolności. A później: — przezwycięża chwile grozy bolszewickiego najazdu, wprowadza Polskę w zespół europejskich mocarstw, utrwala jej stanowisko w świecie. W momencie, gdy serca nasze aż łamały się z bólu i zmęczenia, a czoło nasze rosił pot wstydu, że niegodne ręce sejmowych panków tragicznie poniewierają Majestatem Państwa i trwonią rzecz bezcenną, bo zniepprawiają duszę narodu, — znów heroiczna decyzja Marszałka stwarza przewrót majowy i wszystkie błogosławione jego konsekwencje.

Mimowoli przypomina się tu ustęp z „Poprawek historycznych", w którym Piłsudski mówi o swej decyzji z sierpnia 1914 r. podporządkowania się fikcyjnemu Rządowi Narodowemu w Warszawie, by tą drogą odgrodzić się od polityków z bruku krakowskiego, wahających się i tracących głowę w każdej okoliczności. I dodaje: „Dlatego też wolałem tajną i daleką od Krakowa fikcję, niż cokolwiek innego. Od tego też czasu datuje się moja długoletnia samotność, która mi się tak dała we znaki w mojem życiu".

Kto jest człowiekiem tworzącym historję, kto zasięgiem swych myśli i zdolności przewidywania przyszłości tak przerasta współczesne mu pokolenie, jak Marszałek Piłsudski, — ten skazany jest na samotność. Wsparty jedynie o uparty hart swej duszy — sam musi przełamywać w sobie chwile bólu i zmęczenia, wydźwigać z głębi samotnych przemyśleń ciężar historycznych decyzyj, przeciwstawiać się dla dobra narodu i państwa „popularnym" hasełkom chwili, wydawać wojnę złu bez kompromisów i bez pogoni za tanim poklaskiem.

Piłsudski nietylko tworzy historję Polski współczesnej. Stwarza **nowy typ człowieka w Polsce.** Mówił o tem pięknie na inauguracji Legionowego Instytutu Studjów poseł B. Miedziński. Obóz legjonowy, Obóz Marszałka wnosi w polskie życie zbiorowe nieznane, obce w Polsce dotąd wartości: — instynkt karności i upór realizowania głoszonych przez się prawd. — „Na szereg lat przed wojną zaczęto słuchać Człowieka, który nigdy nie był agitatorem, który nigdy nie umiał zachęcać sobie ludzi czapką, papką i solą, który nie umiał poklepać po ramieniu, pochlebiać słowem, który raczej miał zawsze, tak samo jak i dziś, twardy charakter, który raczej mówił niemiłe rzeczy, nakładał nieprzyjemne więzy".

Ale „przez tego Człowieka mówią sygnały historji", jest on „tym stalowym masztem, który góruje nad wszystkimi".

I ten Obóz, — Obóz Marszałka Piłsudskiego, — pochwycił i niesie chorągiew naszego pokolenia.

Z zatopionej łodzi na „Dar Pomorza"

Ognisko wiedzy i polskiej tradycji morskiej — Dzieje kpt. Maciejewicza

„Dar Pomarza" jest piękną trójmasztową fregatą, pojemności 1561 ton rej. Został on zakupiony ze składek społeczeństwa pomorskiego we Francji w 1929 roku i oddany Ministerstwu Przemysłu i Handlu dla celów szkolnych.

Szkoła Morska i statek szkolny nie są tylko instytucjami, w których wpaja się w młodych marynarzy wiedzę morską, lecz są zarazem doskonałą szkołą życia, wychowującą zdrowych, silnych i przedsiębiorczych obywateli. Życie morskie, praca na rejach i masztach, długa i ciągła walka z siłami przyrody są temi czynnikami, które hartują młodzież, wyrabiają w niej energję i zimną krew, a równocześnie uczą wielkiej prawdy: że **w jedności i sile jest zwycięstwo.**

Razem młodzi przyjaciele!... by ujarzmić wydęte wichurą płótnisko, podnieść reje górnego marsa, czy lawirować pośród skał, muszą wszyscy udzielić siły swych mięśni, i wszyscy dać muszą maksimum wysiłku.

Tak uczy morze i tak postępują wychowankowie Szkoły Morskiej. Najlepszym tego dowodem są osiągnięte już rezultaty. Absolwenci Szkoły zajęli już w marynarce handlowej prawie **wszystkie stanowiska oficerskie od najniższych do najwyższych.** Wielu zajęło również odpowiedzialne stanowiska na lądzie, w **przedsiębiorstwach handlowych, towarzystwach okrętowych, Urzędzie Morskim, Kapitanacie Portu, rybołóstwie, jachtingu,** poza tem niektórzy wybijają się na polu naukowem, literackiem i artystycznem. Szkoła Morska i statek szkolny są oprócz siedziby wiedzy żeglarskiej **ogniskiem naszej rodzimej tradycji morskiej,** która wywiera już swój wpływ nietylko na życie i pracę marynarzy lecz także i na całe społeczeństwo.

Profesorowie Szkoły Morskiej są wybitnymi fachowcami z flot państw zaborczych, którzy pośpieszyli na pierwszy zew odrodzonej Ojczyzny, by oddać na Jej usługi swoją wiedzę i wieloletnie doświadczenie. Oficerami „Daru Pomorza" są wychowankowie Szkoły Morskiej, **a kapitanem wieloletni dowódca żaglowca szkolnego „Lwów", kpt. Maciejewicz,** jeden z najzdolniejszych kapitanów polskiej marynarki handlowej.

W STALOWEJ TRUMNIE NA DNIE MORZA.

W czasie wojny kpt. Maciejewicz był oficerem w rosyjskiej marynarce wojennej, gdzie odznaczył się nadzwyczajną znajomością sztuki marynarskiej, poza tem jest on pierwszym kapitanem w dziejach marynarki, który uratował się wraz z **całą załogą z zatopionej łodzi podwodnej.**

Oto szczegóły tej katastrofy.

Podczas manewrów floty rosyjskiej **zatonęła łódź podwodna na redzie Kronsztadu.** Hiobowa wieść rozeszła się momentalnie po wszystkich oddziałach floty i dotarła do Petersburga. Także i Polaków ogarnęła rozpacz, bo kapitan Maciejewicz był starszym oficerem nieszczęsnej łodzi Wszyscy przeżywali okropne chwile, nie widząc żadnego ratunku.

Łódź pogrążona była na znacznej głębokości, nie znano wtedy sposobu wydobycia jej. Żona kpt. Maciejewicza nie wiedząc nic o nieszczęściu wyszła do portu na spotkanie męża.

„Idę do portu — mówiła znajomym, — gdyż mąż wraca z manewrów". A znajomi smutnie kiwali głowami, bo wiedzieli, że kapitan Maciejewicz znajduje się w **stalowej trumnie na dnie morza,** z której nikt jeszcze nie wrócił.

A on jednak powrócił.

W zatopionej łodzi odgrywały się dantejskie sceny. Zapas powietrza wyczerpywał się, ludźmi trzęsła panika przed śmiercią, która zbliżała się straszna i nieunikniona.

RATUNEK W APARACIE TORPEDOWYM.

Komendant łodzi popełnił **samobójstwo** a za jego przykładem kilku marynarzy. Wówczas starszy oficer kpt. Maciejewicz objął dowództwo i wpadł na pomysł, który okazał się zbawiennym. Wystrzeliwał on po kolei marynarzy z **aparatu torpedowego,** wypuszczając równocześnie część zgęszczonego powietrza. Marynarz „żeglował" w bani powietrznej na powierzchnię morza gdzie **wyławiały rozbitków statki ratownicze.**

W ten sposób prawie cała załoga została uratowana. A ostatni wydobył się z okropnej uwięzi kpt. Maciejewicz.

Zostaje tajemnicą dzielnego kapitana, w jaki sposób bez niczyjej pomocy wydobył się z łodzi mimo ciśnienia wody o sile kilku atmosfer.

Pod kierunkiem tego bohaterskiego i doświadczonego kapitana uczą się dziś przyszli oficerowie, jak należy **żeglować po morzach i pokonywać siły żywiołów.**

Ś. p. Mazurkiewicz przed 30 laty zorganizował śmiałą ucieczkę Piłsudskiego ze szpitala

Zmarł w stolicy, jak już donosiliśmy, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, pierwszy dziekan nowoutworzonego w 1926 wydziału farmaceutycznego dr. Władysław Mazurkiewicz.

Urodzony w roku 1871 w Kamieniu na Polesiu wołyńskiem, od najwcześniejszych lat odznaczał się niepospolitą energją i pracowitością, dzieląc czas między naukę i **robotę niepodległościową,** której oddawał się z zapałem i entuzjazmem. Studjował w Petersburgu, Lwowie, Brnie Szwajcarskiem i Zurychu.

Podczasa pobytu w Petersburgu w roku 1901, dr. Mazurkiewicz, biorąc czynny udział w ruchu **niepodległościowym** wraz ze zmarłym już **Demidowiczem — Demideckim** dokonali **śmiałego zwolnienia Piłsudskiego ze szpitala więziennego.**

Dzięki swym pracom naukowym, które zdobyły mu światowy rozgłos, profesor Mazurkiewicz został powołany w swoim czasie na stanowisko prezesa komisji Farmakopei Polskiej, a także prezesa Polskiego Towarzystwa popierania nauk farmaceutycznych.

* * *

Pan Marszalek Piłsudski, otrzymawszy wiadomość o zgonie prof. W. Mazurkiewicza, — przesłał na ręce siostry Jego, Józefy Grabowskiej następującą depeszę:

„Głęboko dotknięty wiadomością o śmierci prof. Władysława Mazurkiewicza przesyłam na ręce Pani wyrazy współczucia i serdecznego żalu".

(—) Józef Piłsudski, Pikiliszki.

Jeszcze jedna tragedja w Tatrach

Dwie ofiary Kościółka

Szczegóły ostatniej tragedji w Tatrach, gdzie w dolinie Batyżowieckiej zginęli akademicy ś. p. Wiesław Stanisławski i Witold Wojner, są następujące.

W ub. tygodniu w piątek rano Stanisławski i Wojner, pierwszy uchodzący za jednego z najlepszych taterników, wyruszyli ze schroniska w Roztoce. Przy próbie pierwszego przejścia północno-zachodniej ściany *Kościółka,* podchodząc do połowy ściany, natrafili na większe trudności. Postanowili wtedy zmienić buty na kleperki i prawdopodobnie przy tej zmianie zdarzył się wypadek. *Stanisławski i Wojnar związani byli razem linami.* Odpadając od *skały, spadli z wysokości kilkudziesięciu metrów na piargi.*

Gdy nieobecność obu taterników przedłużała się, rozpoczęto poszukiwania. Dopiero w poniedziałek znaleziono zwłoki tragicznych ofiar. Na zwłokach znaleziono szereg obrażeń na głowie i twarzy. Zwłoki taterników przewieziono do Zakopanego.

Ś. p. Wiesław Stanisławski należał do *najzdolniejszych i najzuchwalszych taterników pokolenia powojennego.* Ś. p. Wojnar liczył *lat 23,* studjował chemję na uniwersytecie warszawskim i był jedynym synem generalnego dyrektora Koksowni na G. Śląsku.

Za lat 50 polecimy na planety

Kometa Wolfa — dorobkiem polskiej astronomji

Naukowe zagraniczne czasopisma przyniosły wiadomość o ponownem znalezieniu na niebie komety, zwanej Wolfa 1, która od wielu lat interesuje astronomów, zjawiając się i znikając wśród morza świetlnych błysków, płynących ku nam z kosmicznej dali.

Teorja ruchu tej komety jest przedmiotem badań dyrektora **Obserwatorjum Astronomicznego w** Warszawie, profesora Michała Kamieńskiego. Za swe badania nad ruchem komety Wolf I. został on obrany na członka honorowego **„Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego"** w Anglji. — „Kurjer Poranny" zwrócił się przeto do niego o wyjaśnienie.

— Wiadomość, o której doniosła prasa, od powiada prawdzie — opowiada profesor dziekan Kamieński. — Kometa Wolff'a I, nad którą pracuję już **przeszło 20 lat,** została dostrzeżona w jednem z największych obserwatorjów amerykańskich, tzw. obserwatorjum Lick'a w Kalifornji. Dzięki badaniom, prowadzonym w Obserwatorjum Warszawskiem, teorja komety Wolfa **należy do najlepiej opracowanych** i można powiedzieć, że dokładność jej obliczeń ruchu jest **przynajmniej dziesięciokrotnie większa, niż dla jakiejkolwiek innej komety.**

Kometa ta porusza się po orbicie eliptycznej, **obiegając słońce w ciągu** 82 lat. W najbliższem położeniu jest dalej od słońca, niż planeta Mars, a najdalszem wybiega poza orbitę Jowisza.

W zakończeniu profesor Kamiński mówił o astronautyce i stwierdził że badania w tej dziedzinie, posuwają się ogromnemi krokami naprzód i kto wie czy za **40 — 50 lat komunikacjaa międzyplanetarna** nie stanie się rzeczywistością taką samą jak dziś przeloty **awjonetką przez Atlantyk.** Badania ruchów komet położą granitowe fundamenty pod **naukowe podstawy astronautyki.**

Reforma taryfy osobowej

Prace nad rewizją w toku

W ministerstwie komunikacji prowadzone są już od dłuższego czasu prace nad rewizją taryfy osobowej. Zagadnienie to jest trudne i skomplikowane. Reforma jeżeli ma być skuteczna i zadawalająca, *musi sięgnąć do głębi zagadnień zasadniczych.*

Dane statystyczne i bezpośrednia obserwacja oddziaływania poszczególnych norm na kształtowanie się ruchu osobowego, wskazują na potrzebę zmiany normalnych opłat, a szczególnie wzajemnego ich ustosunkowania się. Pociąga to za sobą konieczność szczegółowej i zasadniczej rewizji licznych postanowień ulgowych. Rewizja taka niezbędna jest również ze względów finansowych, które nie *dopuszczają generalnego obniżenia dochodów kolei z ruchu osobowego.*

Z drugiej strony przy projektowanych zmianach niezbędna jest jaknajdalej idąca ostrożność, gdyż ważne interesy ogólne, społeczne i gospodarcze są w wysokim stopniu czułe na wszelkie pociągnięcia taryfowe kolei, zwłaszcza powodujące przesunięcia w dotychczasowem ustosunkowaniu wzajemnem opłat, z którem społeczeństwo bądź co bądź zżyło się

Tranzyt śledzi solonych do Rumunji

Jak się dowiadujemy gdyńska firma Bloomfield's Towarzystwo Przemysłu Rybnego S. A. wysłała niedawno ze swego magazynu śledziowego w porcie rybackim w Gdyni, znaczny transport śledzi solonych do Rumunji.

Firma ta, posiada swych stałych odbiorców w Rumunji i utrzymywać będzie z nimi ożywione stosunki handlowe

---

Z całego kraju

TERENY BUDOWLANE B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego, który powoli przejmuje w swe ręce całość akcji budowlanej, uzyskał od rządu dla parcelacji budowlanej, prócz znacznych terenów podmiejskich w Warszawie, 54 hektary w Toruniu, 34 ha — w Poznaniu oraz 14 ha w Siedlcach i Białymstoku.

POMNIK MICKIEWICZA.

Magistrat wileński projektuje we wrześniu przystąpić do prac przygotowawczych, związanych z postawieniem przy ul. Mickiewicza pomnika Adama Mickiewicza. Chodzi o zapoczątkowanie robót regulacyjnych.

WYWÓZ GRZYBÓW I RAKÓW.

W sezonie obecnym wzrósł znacznie w porównaniu z odpowiedniemi sezonami lat ubiegłych eksport grzybów i jagód leśnych z Wileńszczyzny. Największe zainteresowanie dla tych artykułów wykazują: **Francja i Niemcy.** Również pomyślnie rozwija się eksport żywych raków, kierowanych przedewszystkiem do Francji. Trzeba podkreślić, że w roku bieżącym po raz pierwszy przesyła się raki do Francji bezpośrednio z pominięciem pośredników.

OJCOBÓJCA ZE SZABLĄ.

W Piastowie pod Warszawą na tle nieporozumienia o podział majątku, uważający się za najbardziej pokrzywdzonego Zygmunt Staroch, pomocnik magazyniera w fabryce Tudor, wszczął sprzeczkę z ojcem i matką. W wyniku kłótni Staroch, który był nietrzeźwy, zerwał ze ściany starą szablę i zadał ojcu kilkanaście ciosów w głowę i klatkę piersiową, raniąc go tak ciężko, że wkrótce zmarł.

Z SIEKIERĄ NA MĘŻA.

W Skaryszewie pow. radomskiego na tle niesnasek małżeńskich niejaka Janina Niedzielowa zadała w czasie snu swemu mężowi kilka ciosów siekierą w głowę i twarz. Ciężko rannego Niedzielę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Radomiu, a żonę jego aresztowano.

AFERA BANKOWA W POZNANIU.

Poznań ma nową wielką oszukańczą aferę Nadużycia sięgają około 50 tysięcy zł.; poszkodowani są: Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Poznaniu oraz firma Blask. Aresztowano niejakiego Wróblewskiego, prokurenta Banku Handlowego; nie wykluczone są dalsze aresztowania.

GRAD Z PIORUNAMI.

W okolicach Poznania przeszła burza gradowa. Grad wielkości gołębiego jaja zniszczył 80% zbiorów. Pioruny wzniecily kilka pożarów.

Ze świata

— **Następny międzynarodowy kongres harcerski** odbędzie się w Sztokholmie w r. 1935 Na kongresie tym zostanie uchwalone miejsce i termin przyszłego jamboree.

— **Przy sprawdzaniu balonu,** którym uczeni belgijscy zamierzają się udać do stratosfery okazało się, iż balon został poważnie uszkodzony. Naprawa uszkodzenia potrwa kilka dni. Profesor Cosyns zapowiedział, iż lot jego do stratosfery odbędzie się w drugiej połowie sierpnia.

— **Donoszą z Meksyku, że cyklon** wyrządził w stanie Taumalipas nieobliczalne szkody materjalne. W 30 miejscowościach zasiewy uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zginęło kilkaset sztuk bydła rogatego.

— **Komisja sportowa Aeroklubu Francji** uznała rekord panny Boucher, która na samolocie trzeciej kategorji o sile motoru 60 koni osiągnęła wysokość 5.900 mtr. Poprzedni rekord wynosił 5.516 mtr.

— **Kanał Elstera Sala.** Budowa wielkiego kanału rzecznego, mającego połączyć Elsterę z Salą postępuje w coraz szybszem tempie. Obecnie zatrudnionych jest już 2.000 robotników.

— **Na granicy syryjsko - irackiej** rozgorzała walka pomiędzy syryjczykami a pogranicznemi oddziałami irackiemi. Armja iracka ma dotychczas 20 zabitych i 45 rannych, podczas gdy syryjczycy mają 95 zabitych i wielu rannych.

— **W Bibliotece Państwowej w Berlinie** odnaleziono kopję słynnego komentarza do Ewangelji Św. Jana napisanego po łacinie przez księdza Eckarta w pierwszej połowie 15-go wieku. Dotychczas istniał jedyny manuskrypt napisany w r. 1444, zakupiony w Metzu w r. 1824, przez bibliofila angielskiego sir Tomasza Philipsa.

— **Chłopi francuscy ratują budżet.** Według sprawozdań agentów skarbowych ostatnią subskrypcję 4 proc. pożyczki wewnętrznej, która przekroczyła o 1 miljard sumę preliminowaną, pokryła w większości wieś francuska, fakt dotychczas w tych rozmiarach nienotowany.

KRONIKA

piątek
11
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek, Zuzanny P.
Sobota, Klary P.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 13 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek teatr nieczynny, natomiast artyści dadzą ostatni przebojowy i zupełnie nowy program w Teatralce.

„Dzidzi". Piątkowy wieczór przyniesie operetkę Stolza „Dzidzi", którą przyjęła publiczność wręcz entuzjastycznie.

„Ciotka Karola". Próby z głośnej krotochwili angielskiej B. Thomas'a „Ciotka Karola" dobiegają końca pod wytrawną reżyserją K. Koreckiego.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — przepiękny dramat o niezwykle głębokiej treści p. t. „Kaprys kobiety". Ponadto wesoła farsa p. t. „Banda Babula". Ilustracja muzyczna salonowa.

Bałtyk: — „Miasto cudów" z Douglasem Fairbanksem w roli głównej i film p t. „Szlakiem hańby" z udziałem Malickiej i Samborskiego.

Marysieńka: — „Chandu" i „Odrodzenie".

Rewja: — na ekranie ciekawy dramat p. t „Człowiek o błękitnej duszy" — na scenie nowa rewja w doskonałej obsadzie p. t. „Rewja nas zabawi". Program ten stanowi doborową całość.

Słońce: — piękny dramat z życia amerykańskich studentów p. t. „Miłość i sport". Ponadto komedja p. t. „Panna z protekcją" w 10 aktach.

Z miasta

— **Czyj zegarek?** Bracia Mateccy, właściciele znanego magazynu przy Rynku im. Marszałka Piłsudskiego donieśli nam, iż w dniu wczorajszym jakaś nieznajoma klientka zgubiła zegarek damski. Zegarek ten, po udowodnieniu prawa własności można odebrać u kierownika wspomnianej Firmy.

— **Wycieczka do Ciechocinka.** Dnia 13-go sierpnia wycieczka do Ciechocinka. Odjazd autobusem z placu Teatralnego o godz. 7, powrót o godz. 22. Bilety w cenie 5,50 do nabycia w Sekretarjacie P. T. K. do dnia 8 bm. ul. Marsz Focha 3, tel. 764.

— **Sokół I.** W czwartek, dnia 10 bm. wieczorem o godz. 8 odbędzie się ważne zebranie Zarządu w lokalu drh. Żółkiewicza, przy ulicy Śniadeckich. Obecność wszystkich członków konieczna.

Powrót sztafety pływackiej Bydgoszcz—Gdynia

Jak już donosiliśmy w przedwczorajszym numerze „Dnia" — sztafeta pływacka Bydgoszcz, Toruń — Gdynia, po przepłynięciu 260 km Wisłą i zatoką gdyńską — dotarła do swego celu i złożyła telegramy hołdownicze pływaków pomorskich w metropolji nadmorskiej — Gdyni.

W dniu wczorajszym ostatni uczestnicy przepływu, pp. mgr. Wacław Szymański, por. Stachowiak i brat jego p. Zygmunt Stachowiak — wrócili do Bydgoszczy. Mimo wielkiego wysiłku, jakiego wymagało przepłynięcie ostatnich etapów, gdzie pływaków było mało, a trasa, ze względu na małą szybkość prądu wody jest szczególnie ciężka — uczestnicy sztafety znajdują się w dobrej kondycji. Przywieźli oni ze sobą wiele niezapomnianych wrażeń, któremi zresztą nie omieszkamy się jeszcze podzielić z naszymi Czytelnikami.

Wziął 50 zł. i znikł!

Przed kilku dniami donosiliśmy o dwóch wypadkach bezprzykładnych nadużyć dokonanych przez młodocianych posłańców, którzy już przy pierwszych krokach na drodze życia zawodowego — zbaczają z niej pod wpływem chwilowej pokusy. Wypadki te jednak nie są odosobnione i dlatego nie od rzeczy będzie raz jeszcze zwrócić uwagę pracodawców, by przyjmując posłańców przeprowadzali baczniejszą segregację kandydatów.

Listę poszkodowanych przez posłańców zamyka narazie stołowy p. Henryk Gralke z Bydgoszczy (ul. Jasna 15), który w dniu wczorajszym zlecił posłańcowi Leonowi Bergerowi (ul. Łokietka 15 m. 3.) rozmienić 50- złotowy banknot. Posłaniec, mając w ręku tak dużą sumę pieniędzy już nie wrócił na miejsce swej pracy, a sprzeniewierzoną sumę musi zwrócić niezamożny kelner.

Przez kogo były inspirowane artykuły w „Prawdzie w oczy"

Dalszy ciąg procesu o oszczerstwo „Rika" contra „Prawda w oczy"

Proces znanej firmy budowlanej „Rika" o oszczerstwo przeciwko tygodnikowi „Prawda w oczy" trwa w dalszym ciągu. We wtorek jako w drugim dniu rozprawy zeznawał dalszy szereg świadków, którzy oświetlili stosunki w Magistracie i Elektrowni Miejskiej, oraz proces budowy nowej elektrowni, mające stanowić dowód prawdy, jaki podjął się przeprowadzić oskarżony Fabrycy.

Zeznania świadków dostarczyły przebogatego matrjału, obejmującego już nietylko stosunki budowlane przy wznoszeniu fundamentów pod turbiny elektryczne, ale i odsłoniły kulisy tego bądź co bądź bardzo ciekawego procesu, z za których raz poraz dostrzec było można rękę reżyserów, miny autorów sztuczki, którzy wesoły skądinąd temat oprawili w ciężkie formy dramatu.

O co właściwie chodzi? — zapytać się może niejeden obywatel Bydgoszczy, nawet nieźle obeznany ze stosunkami panującemi na naszem podwórku, skoro przeczyta kilka sensacyjnych sprawozdań w takiej, czy to innej prasie i — dlaczego właściwie tyle krzyku, skoro elektrownia funkcjonuje jak się patrzy, prądu mamy aż nadto, a fundamenty, na których stoją turbiny, chociaż porysowane zlekka — mimo lat nie „rozlatują się w gruzy"?

Postrmy się na pytanie to odpowiedzieć w kilku słowach:

Na wstępie — nie chodzi w tym procesie o fundamenty 6-miljonowej Elektrowni, tylko o dwa fundamenty pod turbiny, łącznej wartości dwudziestu kilku tysięcy złotych. Budowała je firma „Rika", znana z wykonywania poważnych prac inżyniersko-budowlanych nietylko w Bydgoszczy. Prace wykonano według kontraktu z naszym Magistratem, pod nadzorem. Ale teraz rzecz najważniejsza: fundamenty odebrała formalnie specjalna komisja, wyłoniona z deputacji, która na protokóle zdawczo-odbiorczym położyła swe podpisy.

Po upływie półtora roku od tej radosnej chwili, zauważono, iż na fundamentach jednej z turbin pojawiły się pewne rysy. W związku z tem spostrzeżeniem zawezwano rzeczoznawców, a niezależnie od tego wysłano próbki betonu do analizy Politechnice Warszawskiej. Ponieważ miejscowi fachowcy i komisje specjalne do badania tych rys nie czuły się na siłach powiedzieć „tak", lub „nie" — *poproszono specjalistę betoniarza prof. Kłosia z Warszawy.* Ten orzekł, iż rysy takie powstają przy kurczeniu się betonu (w 70 przeszło procent wszelkich tego rodzaju fundamentów pod turbiny) i jeśli nie zajdą większe zmiany — używalność fundamentów się nie zmniejsza.

Jak przepowiedzieli rzeczoznawcy — tak się i stało. Rysy są, lecz turbiny pracują, a miasto żadnej efektywnej straty z tej racji nie poniosło.

Sprawę tych rys poruszyła na swych łamach „Prawda w oczy", pisemko lubiące stawiać ostre zarzuty, najczęściej w tym celu, by je następnie móc prostować... „Prawda w oczy" zarzuciła przedsiębiorstwu budowlanemu „Rika" oszustwo budowlane i stąd proces.

Jak stwierdził świadek Lucius — do dyrekcji firmy „Rika" zgłosił się w swoim czasie niejaki Witczak, który występując w imieniu redakcji „Prawda w oczy", zamierzał spieniężyć za grubszą gotówkę anonimowy list przeciwko tej firmie, znajdujący się w posiadaniu owego wydawnictwa, przyczem oświadczył on, iż *artykuły, jakie pojawiły się w „Prawdzie w oczy" były inspirowane przez dwóch radnych miejskich.* Radni ci w ten sposób zabrali się do „szycia butów" swoim przeciwnikom politycznym, znajdującym się po drugiej stronie tej sprawy. Witczak odszedł od „Riki" z kwitkiem, jednakże list ten sfotografowano.

Szeroko omawiano na sądzie sprawę powstania pęknięć betonu. Najczęściej brali świadkowie pod uwagę, iż rysy mogły powstać w tych miejscach, gdzie przerwano kiedyś na pewien przeciąg czasu budowę i w tych, gdzie kończą się t. zw. ankry, czyli bolce żelazne.

Podobno przedsiębiorstwo budowlane, wznosząc fundamenty, używało do betonu cegłę. Natrafiono na cegłę przy obmurowaniu drzwi i części metalowych.

Świadek Ruszkowski, który jako nadzorca magistracki patrzył na ręce budującym — nie widział, by do betonu używano cegłę.

Radny Sokołowski, zeznając jako świadek, posunął się w swej „fachowej" ocenie niefachowca do zarzutów, zawadzających już nietylko o złą wolę budujących, ale i coś, jakby... sabotaż.

Inż. dypl. Brückner stwierdził, iż pęknięcie fundamentów t. zw. „szwind-rysy", są nieszkodliwe i nieuniknione nawet przy najlepszem wykonaniu.

W dniu wczorajszym dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się o godz. 4,30 po południu.

Zeznawał dalej jako świadek Jan Witczak, akwizytor „Prawdy w oczy". Świadek zeznaje początkowo mętnie i w końcu dopiero oświadcza, że mówił firmie, iż autorami artykułów przeciw firmie „Rika" są radni miejscy pp. Sokołowski i Lewandowski. Wobec oświadczenia dyrektora firmy „Rika", p. Luciusa, że Witczak zupełnie wyraźnie zapytał, ile firma zapłaci za nieumieszczenie drugiego artykułu, św. Witczak w krzyżowym ogniu zapytań potwierdza zeznanie dyr. Luciusa i oświadcza, że Fabrycy posyłał go również do szeregu innych firm, ażeby przyniósł pieniądze. Świadek używa przytem „malowniczego" określenia: — „Fabrycy mówił, że jak się firmom lepiej t.... wyrąbie, to będą i lepiej płaciły"... W końcu Witczak oświadcza, że list anonimowy dał mu Fabrycy.

Po zeznaniach Witczaka zeznaje dodatkowo na własną prośbę św. radny Sokołowski, oświadczając, że informatorem „Prawdy w oczy" — nie był.

O godz. 18-tej wieczorem Sąd przerwał rozprawę do dziś do godz. 12-tej, kiedy ogłoszone zostanie postanowienie co do wniosków o powołanie ekspertów, oględzin fundamentów etc.

Powstańcy i Wojacy O.K.VIII. przy pracy

Z plenarnego zebrania placówki

Onegdaj odbyło się w lokalu hotelu „Lengning" plenarne zebranie Placówki I Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII, przy licznym udziale członków i gości.

Obrady zagaił wiceprezes placówki p. *Kaszubowski*, poczem prof. kpt. Kulwieć wygłosił nader interesujący referat o dziejach Pomorza. Mówca, w pełnej krasie słów przedstawił dzieje tej ziemicy, której mieszkańcy na każdy zew królów polskich stawali ochoczo z orężem do walki, broniąc swej niezawisłości. Gdy przyszły długie lata niewoli, a ciężka łapa zaborcy zaciężyła na zachodnich rubieżach Polski, ciemięzca nie zdołał zgnębić ducha polskiego i gdy zabłysła pierwsza jutrzenka wolności lud pomorski chwycił za broń, by zerwać pęta niewoli. Dziś zaś, gdy rządy Marszałka Piłsudskiego utrwalają naszą niepodległość, Powstańcy i Wojacy czuwają jako straż przednia na tym bastjonie.

Po referacie, który nagrodzili zebrani długoniemilknącemi oklaskami — zabrał głos prezes Oddziału p. nacz. Deja, poczem omawiano sprawy organizacyjne i przysposobienia wojskowego, które u naszych powstańców zajmuje naczelne miejsce w życiu związkowem.

Zamknięcie półkolonji letnich dla dzieci kolejarzy

Wzorem lat ubiegłych — i w bieżącym lecie Zarząd Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy urządził półkolonje dla dzieci i sierot po kolejarzach, gdzie przez szereg tygodni gromada milusińskich korzystała w całej pełni ze słońca, powietrza i dobrej strawy, nabierając sił i hartując swe zdrowie.

Z tegorocznych półkolonij korzystało 160 dzieci.

Otwarcie półkolonji odbyło się w dniu 26-go czerwca b. r. — zamknięcie ub. soboty. W czasie 6-tygodniowego okresu półkolonji — dzieci kolejarzy, mieszkając nadal w domach swych rodziców — udawały się codziennie rano na miejsce wspólnej zbiórki, poczem po modlitwie i śniadaniu spędzały czas w pobliskim lesie, zabawiając się pod opieką wychowawców pp. *Sarnowskiej* (dziewczynki) i *Pudtka* (chłopcy). Nad całością czuwał niestrudzony „kolonista", emeryt kolejowy p. *Chmielewski*. O godzinie 14-tej zjadały dzieci obiad, poczem wracały do domów. Że i ostatnia półkolonja wyszła milusińskim na zdrowie, świadczy fakt, iż wszystkie dzieci przybrały po 2 do 4 kg na wadze.

Na zakończenie półkolonji dzieci wyjechały wraz z rodzicami w towarzystwie swoich opiekunów na wycieczkę do Rynkowa urozmaiconą koncertem orkiestry, popisami śpiewaczemi i zabawami, jak również i posiłkiem.

Przed powrotem do Bydgoszczy do rodziców, oraz dzieci przemówili na pożegnanie p. inż. *Wojciechowski*, prezes Komitetu miejscowego i gospodarz Chmielewski.

Ruchliwemu *Zarządowi Rodziny Kolejowej z p. mgr. Pospiechil'em na czele należą się za zorganizowanie półkolonji słowa prawdziwego uznania.*

Egzamin sprawności fizycznej straży granicznej

w wielkich zawodach sportowych w Nakle

Ub. niedzieli zorganizował Inspektorat Straży Granicznej w Nakle nad Notecią, z inicjatywy p. **nadkom. Tacheckiego** wielkie zawody sportowe, które miały wykazać, iż dzielni nasi strażnicy poza strzeżeniem naszych granic — zawzięcie uprawiają wszelkie sporty, by tem sprawniej móc sprostać swej trudnej służbie polowej.

Dorobek fizyczny strażników, w generalnej próbie niedzielnej — przeszedł wszelkie oczekiwania.

Już we wczesnych godzinach rannych w różnych punktach miasta pojawiały się szaro zielone mundury strażników, którzy następnie w liczbie około 300 udali się przy dźwiękach orkiestry wojskowej 61 pp. z Bydgoszczy — w pochodzie na defiladę.

Defiladę przejął w towarzystwie licznych przedstawicieli władz i społeczeństwa inspektor okręgowy Straży p. **Figler**. W gronie odbierających defiladę zdołaliśmy ponadto zauważyć pp. mjr. **Wysockiego z 61** pp. w Bydgoszczy, **starostę dr Puta**, burmistrza m. Nakła **Bobowskiego**, m. Łobżenicy **mec. Knacha**, m. Wysoki **p. Nowaczyka** i w. in.

Zkolei odbyło się solenne nabożeństwo — poczem obiad żołnierski.

Popołudnie wypełniły zawody sportowe na Stadjonie miejskim. Oprócz konkurencyj czysto sportowych, jak biegów, wyścigu kolarskiego na 20 km, pokazu walki, wręcz, rzutów, skoków itp. — strażnicy zademonstrowali licznie przyglądającej się publiczności kilka pokazów tresury psów. W zawodach strzeleckich rozegrano szereg konkurencyj o wartościowe nagrody ufundowane przez gminy miast: Nakło, Łobżenica i Wysoka oraz Komitet WF i PW.

Wieczorem odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom, którego dokonał p. burmistrz Bobowski, poczem nastąpiła zabawa towarzyska.

Wielki pożar pod Bydgoszczą

Od iskry z komina zajęły się dwa gospodarstwa

Onegdaj wybuchł w zagrodzie rolnika Jana **Michalskiego w Łącku Wielkim** pow. bydgoskiego groźny pożar. Płomienie w jednej chwili objęły dom mieszkalny, poczem — mimo akcji ratowniczej — przeniosły się na sąsiadującą stodołę i oborę. Pastwą rozszalałego w silnych podmuchach wiatru żywiołu padło poza zabudowaniami kompletne umeblowanie domu, 27 fur zboża i 8 siana. Wysokości strat dotychczas **nie ustalono.**

Od płonących zabudowań Michalskiego zajęła się również obora, należąca do sąsiada pogorzelca, rolnika **Tadeusza Ryterskiego.** Oprócz obory spaliło się u niego także 7 wozów żyta.

Wysokości strat, jakie poniósł Ryterski również nie zdołano jeszcze ustalić.

Przyczyną niebezpiecznego pożaru, jaki powstał w domu mieszkalnym Michalskiego — był według wszelkiego prawdopodobieństwa wadliwie działający komin.

Przed atrakcyjną imprezą pływacką „Dnia Pomorskiego“

„Wpław wzdłuż Torunia“

Zaledwie kilka dni jeszcze dzieli nas od terminu wspaniałej imprezy pływackiej wyścigu „Wpław wzdłuż Torunia“ organizowanej przez Redakcję „Dnia Pomorskiego“. Już obecnie stwierdzić można wielkie zainteresowanie wyścigiem, wyrażające się napływem zgłoszeń zawodników, nawet z poza Pomorza. Wczoraj, naprzykład wpłynęło zgłoszenie 5-ciu pływaków z Poznania. — Wszystko wskazuje na to, że impreza, tak jak i w zeszłym roku, będzie imponująca i z pośród sportowych wyczynów lokalnych znajdzie się na pierwszem miejscu.

KIEROWNICTWO ZAWODÓW

już się ukonstytuowało na posiedzeniu, odbytem w ub. poniedziałek w lokalu Redakcji „Dnia Pomorskiego“ przy ulicy Bydgoskiej nr. 56. Godność przewodniczącego Kierownictwa przyjął łaskawie p. ppłk. Gorczyński, na zastępcę przewodniczącego wybrano p. kpt. Laurentowskiego.

Na posiedzeniu Kierownictwa omówiono szczegółowo sprawy techniczne wyścigu oraz jego program. Pozatem zwrócono się do władz celem zagwarantowania całkowitego bezpieczeństwa zawodników przez uruchomienie odpowiedniej ilości motorówek i łodzi ratunkowych, które towarzyszyć będą pływakom wzdłuż całej trasy. Troskę o wybudowanie pomostów przy starcie i mecie wzięło na siebie łaskawie Dowództwo 8 Bataljonu Saperów.

ULGI KOLEJOWE

Wszyscy zawodnicy i zawodniczki zamiejscowi, biorący udział w wyścigu „Wpław wzdłuż Torunia“ korzystać będą ze zniżek kolejowych w wysokości 50 proc. normalnych opłat w obie strony, przyznanych przez Okręgowy Urząd WF i PW. DOK VIII. Celem uzyskania zniżek zawodnicy winni zgłaszać się przed wyjazdem do Torunia do miejscowych komendantów PW którzy otrzymali już w tym kierunku odpowiednie dyrektywy z Okręgowego Urzędu.

WEZWANIE DO ZAWODNIKÓW

Kierownictwo wyścigu zwraca się do zawodników z wezwaniem o JAK NAJSZYBSZE USKUTECZNIANIE ZGŁOSZEŃ celem ułatwienia ewidencji i zorjentowania się w ilości uczestników zawodów. Redakcja nasza ze swej strony, pragnąc podać nazwiska zawodników do publicznej wiadomości apeluje o możliwie wczesne zgłaszanie się do wyścigu w lokalu Redakcji TORUŃ, UL. BYDGOSKA NR. 56, lub w filji miejskiej „Dnia Pomorskiego“, Toruń, ulica Szeroka 41. Opłata przy wpisie wynosi 50 groszy.

Apel Naczelnictwa Dzielnicy „Sokoła“ do pływaków

W dniu 13 bm. odbędzie się w Toruniu wielki pomorski wyścig pływacki o nagrodę przechodnią „Dnia Pomorskiego“ na trasie 2½ km na Wiśle.

Gniazda naszej Dzielnicy zachęcamy gorąco do licznego obesłania wpławu.

Zgłoszenia nadesłać należy do Redakcji „Dnia Pomorskiego“ w Toruniu, Bydgoska 56.

Wskazówki dla zawodników i zawodniczek poda Naczelnictwo Dzielnicy podczas porannych prób zlotowych.

Jako sędziów wyznacza Naczelnictwo druhów Woźniaka, Urbańskiego z Bydgoszczy oraz Felskiego i Arciszewskiego z Grudziądza.

Po zniżki kolejowe 50 procentowe tak na Zlot jak i na wpław należy się zwrócić do pp. komendantów PW.

Pociągi popularne między 12 i 19 sierpnia

W najbliższym tygodniu przewidywane jest uruchomienie następujących pociągów popularnych:

Dnia 12 do 15 bm. Warszawa — Częstochowa, Warszawa — Zakopane, Warszawa — Białowieża, Warszawa — Gdynia, Włocławek — Gdynia, Wilno — Zakopane, Wilno — Lwów, Lublin — Częstochowa, Kraków — Krynica, — Katowice — Lwów, Sosnowiec — Lwów, Poznań — Zakopane, Poznań — Gdynia, Poznań — Warszawa, Katowice — Gdynia, Wieluń — Katowice — Ligota — Szarlej — Piekary, Łódź — Zakopane, Łódź — Gdynia (2 pociągi);

na dzień 13 sierpnia — Łódź — Kolumna — Warszawa — Częstochowa, Katowice — Częstochowa;

od 13 do 15 sierpnia — Poznań — Częstochowa, Katowice — Zakopane;

na dzień 18 i 19 bm. Łódź — Gdynia.

Pielgrzymka przyjaźni katolików francuskich do Polski

Dzisiejszej nocy pielgrzymka przekroczyła polską granicę

Katolicy francuscy wyruszają w świat. W tym roku celem ich podróży jest Polska. Jadą po przyjaźń Polaków, aby się rozwinęła i stała bardziej aktywną.

Przedewszystkiem oni to właśnie ofiarują swoją przyjaźń. — Taki jest cel „podróży przyjaźni“, której twórcą organizatorem jest Ojciec Dassonville. Pielgrzymka znajduje się już w drodze i dziś o północy przekroczyła granicę polską, tak że świt zastał ją już na polskiej ziemi. Nawiązując do tego ojciec Dassonville wystosował list z pozdrowieniem do Polaków, który poniżej przytaczamy.

Pozdrowienie o świcie!

Tej nocy przejechaliśmy granicę Polski. Dziś poraz pierwszy zobaczymy wschód słońca na niebie Polskiem. I tak będzie przez 12 poranków.. Niech Bóg sprawi, aby tyleż było pogodnych ranków, i aby każdy zachód słońca oświecał swą purpurą nowe żniwo wspomnień, które zabierzemy ze sobą do Francji, aby niemi żyć i dać innym do przeżywania.

Pod tem samem niebem, otoczeni temiż samemi promieniami słońca, 80 katolików francuskich w swej podróży przyjaźni będzie starało się przeniknąć siostrzaną duszę polską, aby żyć myślą i życiem polskiem. Tego pragną i to jest ich celem.

Pragnienie to zdecydowało o tem, że opuściliśmy nasze domy, nasze prace i nasze rodziny, że zamieniliśmy w czasie wakacji spokojny odpoczynek nad brzegiem morza lub w górach, na długą podróż.

Zostawiliśmy innym słońce, które świeci na północy, a my sami wybraliśmy jutrzenkę na niebie Polskiem.

Kim jesteśmy? — katolikami francuskimi, Francuzami i Katolikami.

Czy bliżej tłomaczyć mamy i czy już nie wystarczy zrozumienie, dlaczego jako cel podróży wybraliśmy Polskę?

W poszukiwaniu przyjaźni katolickiej i przyjaźni francuskiej, — Polska musiała nas przyciągać. Wyjaśnianie tego byłoby ujmą dla wzajemnej naszej sympatji, wiekami uświęconej, którą słońce dzisiaj ożywieci, jako fakt stały, niewzruszony.

Dziś w Katowicach, dokąd przybyliśmy w nocy, jutro w Zakopanem dalej w Krakowie, Częstochowie, Warszawie, Toruniu, Gnieźnie, Poznaniu, ujrzycie naszą wierną przyjaźń, którą pragniemy wzmocnić przez nowe węzły nawiązane podczas spotkań, jakie przewidujemy.

Każdemu polakowi, wszystkim przechodniom anonimowym, spotkanym na ulicach, tłumom zebranym w waszych kościołach i wokół Jasnej Góry — wszystkim oczy nasze powiedzą, jeżeli zbraknie słów, że uczestnicy francuskiej podróży przyjaźni, pragnąc usprawiedliwić tę nazwę, oddają swoją przyjaźń i oczekują wzamian z wdzięcznością dowodów Waszej...

I ponieważ dzień, który nadejdzie, zrealizuje to wszystko, przeto pozdrawiamy z radością świt, który za kilka godzin rozjaśni niebo Polski.

O. Dassonville,
Kierownik Podróży Przyjaźni kat. francuskiej

Targi północne

Przygotowania do otwarcia tegorocznych Targów Północnych, które odbędą się w Wilnie, w dnach 26 bm. do 10 września, znajdują się w pełnym biegu. Udział w Targach weźmie zarówno przemysł jak i rolnictwo oraz handel Wileńszczyzny. Zwłaszcza imponująco zapowiada się dział lniarski, organizowany przez Wileńskie Towarzystwo Lniarskie przy wybitnym współudziale rolnictwa i przemysłu

Między innemi zakłady żyrardowskie, jako najstarsza placówka przerobu lnu w Polsce wystąpią na Targach północnych z własnym pawilonem, w którym będzie się odbywał pokaz tkania przędzy lniarskiej.

Chełmża

— Zebranie oddziału Z. S. Zamek Bierzgłowski. Dnia 6 bm. o godz. 15.00 odbyło się Walne zebranie Oddz. Zw. Strz. Zamek Bierzgłowski, na które przybyli z Zarządu Powiatowego ob. ob. Śliwiński i Syrek. Obyw. Syrek omówił znaczenie rocznicy 6 sierpnia 1914 r. i wezwał Oddział do samozaparcia się i nieskąpienia sił i trudów w pracy dla Państwa. Po omówieniu przez ob. Śliwińskiego niektórych punktów Statutu i spraw bieżących — przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli wszyscy członkowie poprzedniego Zarządu: ob. ob. Gowin, Lauer i Kubacki.

Wszystkiemu zawsze winni... Strzelcy

Nieprzytomne majaczenie organu opozycyjnego

W połowie lipca zamieściliśmy wiadomość z Grudziądza o procesie w miejscowym Sądzie Okręgowym przeciwko niejakiemu Józefowi Kramarzowi i Bolesławowi Staszе którzy pomiędzy stacjami Wałdowo Szlacheckie i Mniszek rozmyślnie usiłowali spowodować katastrofę kolejową, przez ułożenie kamieni na torze, co jednakże dzięki przytomności umysłu maszynisty zostało udaremnione. W kilka dni później tę samą wiadomość wydrukował toruński organ opozycji, zaopatrując ją wprawdzie w ten sam tytuł — „Śladem Matuszki“, lecz z innym pod tytułem, w którym starym swoim zwyczajem czepia się Strzelca, podając, że dwaj zamachowcy byli członkami Związku Strzeleckiego. Pismo robi aluzję również pod naszym adresem posądzając nas o chęć zatuszowania tego rzekomego „taktu“, że obaj zamachowcy byli strzelcami. Charakterystyczna przytem jest okoliczność, że w omawianej notatce, w miejscu, gdzie mowa o tem, jakoby Kramarz i Stasz byli członkami Zw. Strzeleckiego, nazwa miejscowości jest wymazana, a pozostawiono jedynie słowa „pow. Grudziądz“. Należy wątpić, aby wymazanie to było przypadkowe, gdyż zachodzi w dwóch różnych miejscach, — raczej więc autorowi notatki chodziło o utrudnienie zbadania podanej przez niego tendencyjnej informacji.

Ale takie naiwne sposoby do niczego nie prowadzą; brak bliższego określenia miejscowości, w której dwaj zamachowcy mieli rzekomo należeć do Związku Strzeleckiego nie przeszkodził nam stwierdzić, że informacje organu opozycyjnego są z gruntu fałszywe. Na terenie całego powiatu grudziądzkiego bowiem, ani Józef Kramarz, ani Bolesław Stasz w ewidencji Zw. Strzeleckiego nie figurują i nie figurowali.

Tak tedy jeszcze jedno kłamstwo przybyło do rejestru fałszów, szerzonych przez prasę „narodową“ na Pomorzu.

Nowe wolne placówki pracy

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w niżej wyszczególnionych miejscowościach są wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych:

Powiat grudziądzki — Radzyn, jedno miejsce bez wyszynku.

Powiat działdowski — Skurpie, Turza Wielka i Uzdowo po jednem miejscu z wyszynkiem oraz Płośnica jedno miejsce bez wyszynku.

Powiat lubawski — Osetno i Prątnica po jednem miejscu z wyszynkiem.

Kandydaci ubiegający się o koncesję na wyszczególnione miejsca winni wnieść w ciągu 30 dni do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu odpowiednie podanie, do których należy dołączyć świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, dowód rozporządzalności odpowiednim lokalem z rysunkiem i dowód uprzywilejowania o ile kandydat należy do kategorji osób uprzywilejowanych.

Strzeżmy się rozsadników zarazy

Choroby zaraźliwe, jak suchoty czyli gruźlica, rozmaitego rodzaju wysypki, wrzody itp. mają swoje przyczyny znane, przez medycynę oddawna zbadane. Przyczyną chorób zaraźliwych są złośliwe drobnoustroje, chorobotwórczemi zwane. Gołem okiem dojrzeć ich nie można, ale uczeni lekarze dawno już zbadali ich naturę, rozmnażanie się i skutki szkodliwe dla organizmu ludzkiego.

Zarazki te dostają się do wnętrza ludzkiego najczęściej przez jamę ustną, rozmnażają się w organizmie ludzkim, wytwarzają jady szkodliwe, powodują choroby i śmierć. Rozsadnikami chorób zaraźliwych są niewątpliwie tytonie przemycane i papierosy pokątnie wyrabiane, t. zw. „szwarcówki“.

Tytoń potajemnie szmuglowany z zagranicy przemytnicy bardzo często przenoszą na ciele własnem, ukrywając go przed strażą graniczną pod ubraniem i bielizną. Taki przemytnik może być chory na gruźlicę, tytoń nasiąka jego potem, wydzielinami, staje się rozsadnikiem zarazy. W tytoniu przemycanym ciągle się babrzą przemytnicy brudnemi łapami, przesypując go ze schówka do schówka. Papierosy, wyrabiane pokątnie, t. zw. „szwarcówki“ wyrabiane są zwykle w pomieszczeniach brudnych, ciasnych, przez ludzi chorych na gruźlicę i inne choroby zakaźne. Kaszlą oni, kichają na tytoń, ugniatają w maszynach brudnemi rękoma.

Papierosy takie są rozsadnikami gruźlicy i innych chorób zaraźliwych. Przeciwnie, papierosy z państwowego Monopolu Tytoniowego wyrabiane są w ten sposób, że ręka ludzka ich nie dotyka. Wszystko robi maszyna. Maszyna kraje tytoń, napełnia skrzynki metalowe, skąd przez maszynę również tytoń jest wpychany do gilzy (tutki). Potem gotowe papierosy idą do innej maszyny, która rachuje, układa w pudełka, zalepia.

Gilzy (tutki) również wyrabiane są w ten sposób, że ręka robotnika nie dotyka ich wcale. Robotnicy dozorują jedynie maszyn, ale nie dotykają rękoma ani tytoniu ani papierosów. Papierosy monopolowe dają największą pewność, że palacz nie jest narażony na zarażenie się od nich gruźlicą lub inną chorobą zakaźną.

Wrogiem zdrowia własnego i swej rodziny jest każdy palacz, który używa pokątnie wyrabianych papierosów, przemycanego tytoniu lub cygar.

Dżeta.

Czy wiecie że...

— W kinematografach praskich odbędzie się w sierpniu r. b. premjera filmu „Don Kichot“ z Szaljapinem w roli tytułowej.

— W Londynie umarł znany magnat okrętowy sir John Ellerman w wieku lat 71, który uchodził za jednego z najbogatszych ludzi w Anglji, majątek zaś jego liczono na 30 miljonów funtów.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124.80—124,49
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.90—360,00
Kopenhaga	—
Londyn	29,61—29,45
Nowy Jork	6,58—6,54
Nowy Jork telegr.	6.59—6,655
Oslo	—
Paryż	35,01—34,92
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,95—172,52
Włochy	47,00—46,77
Berlin (w obrotach nieofic).	213,15

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 9 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	—
Pszenica jednolita 742 gl.	22,00—23,00
Pszenica zbierana 731 gl.	21,00—22.00
Owies jednolity 468 gl.	—
Owies zbierany 428 gl.	—
Jęczmień na kaszę	15,00—15,50
Gryka	—
Proso	—
Groch Victoria	—
Rzepak	34,00—36,00
Łubin niebieski	—
siemię lniane basis 99%	—
Mąka pszenna luksusowa	48,00—53,00
Mąka pszenna gat. I 65%	46,00—48,00
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	38,00—43,00
Mąka pszenna gat. III pośledni	—
Mąka żytnia pytl. 65—55%	20,00—30,00
Otręby pszenne szale	11,00—12,00
otręby żytnie	8,00— 8,50
Obroty	2618
w tem żyta	2130

Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 8 VIII. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Cena loco Targ — Poznań z kosztami handl.

WOŁY:	
pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	64— 70
mięsiste tuczone młode do 3 lat	56— 62
mięsiste tuczone starsze	46— 52
mięsiste miernie odżywione	38— 44
BUHAJE:	
wytuczone pełno mięsiste	60— 66
tuczone mięsiste	54— 58
nie tuczone, dobrze odżywione	46— 52
miernie odżywione	38— 44
KROWY:	
wytuczone pełno mięsiste	60— 64
tuczone mięsiste	54— 58
nie tuczone, dobrze odżywione	40— 44
miernie odżywione	26— 30
JAŁOWICE:	
wytuczone pełno mięsiste	64— 70
tuczone mięsiste	56— 62
nie tuczone, dobrze odżywione	46— 52
miernie odżywione	38— 44
MŁODZIEŻ:	
dobrze odżywione	38— 44
miernie odżywione	36— 38
CIELĘTA:	
najprzedniejsze wytuczone	80— 88
tuczone	70— 76
dobrze odżywione	62— 68
miernie odżywione	50— 60
OWCE:	
wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	—
wytuczone starsze skopy i maciorki	—
dobrze odżywione	—
miernie odżywione	—
ŚWINIE:	
pełno mięsiste tuczniki od 120 do 150 kg żywej wagi	104—106
pełno mięsiste 100 do 120 kg.	98—102
mięsiste 80 do 100 kg	94— 96
mięsiste ponad kg 80	86— 92

Programy radjowe

Czwartek, 10 sierpnia 1933 r.

7,20 Muz. salonowa z płyt. 7,35 D. c. muzyki z płyt. 7,25 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Koncert popul. w wyk. ork. pod dyr. Br. Szulca. 12,35 D. c. koncertu. 14,55 Płyty gramof. 15,05 Wiadom bież. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Muzyka z płyt. 15,25 Kom. gospod. 15,35 Płyty. 15 45 Kronika harcerska. 15,50 Muzyka z płyt. 16,00 Pr. dla dzieci: a) „Listy od dzieci" omówi p. W. Tatarkiewicz, b) „Wycieczka", obrazek pióra St. Dietrichówny. 16,30 Trzeci koncert kameralny z cyklu kwartetów Beethovena (płyty). 17,00 „Historja jednego klapsa", wygł. p. Z. Śląska. 17 15 Pieśni słowiańskie w wyk. M. Orci-Wasilewskiej. Akomp. prof. L. Urstein. 17 40 Piosenki w wyk. A. Iżykowskiego. Akomp. prof. L Urstein. 18,00 Jazz na 2 fortepiany. 18.15 Odczyt ze Lwowa. 18,35 Koncert w wyk. ork. P. R. 19,40 Feljeton p. t. „Drzewa, żubry, bataljony", wygł. p. K. Jotemski. 20,00 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, J. Tisserant (msopr.) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,00 „Kom. roln. Przysposob. Rolniczego". 21 10 Recital skrzypcowy R. Totenberga. Akomp. prof. L. Urstein. 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka 22.25 Wiad. sport.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18,15 **Lwów.** „Śladami tradycji Sobieskiego — wygł. dr. Piotr Kontny.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,30 **Ryga.** Koncert symfoniczny.
20,00 **Koenigswusterhausen.** „Wesoła wojna" — operetka Straussa.
20,20 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny.
20,30 **Rzym.** „Nozze Istriane" — opera Antoniego Smeraglia.
21,00 **Praga.** Koncert symfoniczny.
21.00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

Piątek, 11 sierpnia 1933 r.

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,20 Muzyka z płyt gramof. 7,35 Płyty. 7,57 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Koncert popularny w wyk. ork. pod dyr. Br. Szulca. 12,35 D. c. koncertu. 14,55 Płyty. 15,05 Wiadom. bież. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Płyty. 15,25 Kom. Gospod. 15,35 Płyty gramofonowe. 16,00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16,30 Muzyka lekka z płyt. 17,00 Odczyt. 17,15 Koncert w wyk. dętej ork. reprezent. 36 pp. pod dyr. majora St. Lidzkiego-Śledzińskiego. 18,15 Odczyt z Wilna. 18,35 Koncert muzyki dawnej i współczesnej w wyk. ork. P. R. pod dyr. T. Jareckiego i L. Llewellyn-Jareckiej (śpiew). 19,05 Recital L. Llewellyn-Jareckiej, przy fortepianie prof. L. Urstein. 19,40 Kwadrans literacki — St. Mycielski: „Wyścig samochodu z lwem" — fragment z książki p. t. „W sercu dżungli". 20,00 Muzyka lekka. 21,15 „Wiadomości ogrodnicze" — wygł. inż. Wł. Pietrzak. 21,30 Koncert chopinowski w wyk. J. Familier-Hepnerowej. 22 00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22,25 Wiadom. sport. 22,40—24,00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Audycja dla chorych
18,45 **Wilno.** „Wędrówka po poleskich wodach" — wyg. dr. Jerzy Orda.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,15 **Wiedeń.** „Flet zaczarowany", opera Mozarta.
19,30 **Ryga.** Koncert symfoniczny.
19,35 **Daventry.** Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20,30 **Bari.** „Gejsza" — operetka Jonesa.

Humor

GOLDSTANDARD.

Ona (rozżalona):

— Branzoletka moja jest z mosiądzu.

On:

— Tak, moje dziecko, ja również porzuciłem standard złoty.

NA ZŁOŚĆ.

Żona: — Wiesz, że jeśli wyszłam za ciebie, to tylko dlatego, aby Karolowi zrobić na złość.

Mąż: — Jaka szkoda, żeś mnie na złość nie wyszła za Karola.

W rejestrze handlowym A wpisano przy firmie „Bielizna w Brodnicy", że firma ta brzmi obecnie: Bielizna, Henryk Rasiewicz następca Małgorzata Rasiewiczowa w Brodnicy.

Brodnica, dnia 2 sierpnia 1933

Sąd Grodzki.

I. R. H. A. 218 4739

Gdynia, dnia 4 sierpnia 1933

Komisarjat Rządu w Gdyni
Wydział II. Nr. II BB 38-63
Oddział Bezpieczeństwa Publicznego.

OGŁOSZENIE

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach: 12 i 19 sierpnia 1933 r.

Właściciele, których pojazdy mają być zarejestrowane winni złożyć w Urzędzie Wojewódzkim podanie o zarejestrowanie conajmniej na 8 dni przed terminem Również kandydaci na kierowców winni przed terminem złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminu.

Za Komisarza Rządu:
Z. SZACHERSKI, Naczelnik Wydziału.

Zlec. 879 4742

Spis zapowiedzi Nr. 16.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. właściciel gospodarstwa Leon Warkusz zamieszkały w Nowym Dworze syn rolnika Jana Warkusza i tegoż zmarłej żony Józefiny z d. Wildo, zamieszkałych w Kołeczkowie

2. panna Agnieszka Barzowska zamieszkała w Gdańsku - Wrzeszczu, Rueckertweg 1 córka dożywotnika Franciszka Barzowskiego i tegoż żony Augustyny z domu Hallman, zamieszkałych w Kołeczkowie

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Nowym Dworze, Kołeczkowie i „Gazecie Morskiej".

Wejherowo — Zamek, dnia 8 sierpnia 1933 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
Kaz. Gawin.

4735

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 1sierpnia 1933 o godz. 10 przedpołudniem sprzedawać będę w garażu przy ul. Słowackiego 79 samochód marki „Chrysler".

O godz. 11 przy ul. Słowackiego 52 maszynę do pisania, kasę ogniotrwałą, biurka, bufet, i t. p. przedmioty.

O godz. 12 u ekspedytora Sadeckiego pierścień złoty z brylantem.

Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Toruniu.
4748

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 14 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy przy ul. Fordońskiej 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli. oszacowanych na łączną sumę zł. 3.960,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński, w Bydgoszczy.

4747 Zlec. nr. 1292-8

Ostrzeżenie!

Oświadczamy, że jesteśmy właścicielami domu Toruń, ul. Szewska 21 i p. Marja Rutkowska ani jej mąż nie mają prawa oddzierżawiać sklepu wzgl. mieszkania w tejże nieruchomości.

Spadkobiercy po śp. Maksymiljanie Wakarecym Toruń 4696

Skład

długości ca. 22 m., nadający się do wszystkiego, na najruchliwszej ulicy w Tczewie natychmiast do sprzedania. Cena 30000 zł. Bliższych wiadomości udzieli M. Gliszczyński, Tczew, Rynek. 4734

W Orłowie

poszukuję mieszkania 4—5 pokojowego z wszelkiemi dodatkami wzgl. z ogrodem od 1. X. wzgl. 1. XI. b. r. Zgłoszenia pod 234 do „Gazety Morskiej" Gdynia.
4744

Dom handlowy

na sprzedaż Szewska 21, Wiadomość Toruń, Chełmińska 6, I. Toruń. 4694

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nad trumną zasłużonego obywatela

Pogrzeb ś.p. prof. Mazurkiewicza

Warszawa, 10. 8. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. dr. **Władysława Mazurkiewicza**, profesora farmakognozji i botaniki lekarskiej na uniwersytecie warszawskim, zasłużonego działacza na polu naukowem i społecznem, odznaczonego Krzyżem Niepodległości oraz komandorją orderu Polonia Restituta.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Jana nastąpiło wyprowadzenie zwłok na Powązki. W żałobnej uroczystości oprócz rodziny zmarłego wzięli udział m. in. prezes **Walery Sławek**, wiceminister spraw wojskowych generał **Fabrycy**, **gen. Kołłątaj-Srzednicki**, szef gabinetu ministra spraw wojskowych **ppłk. dypl. Sokołowski**, Komendant miasta **ppłk. Szakewski**, rektor Uniwersytetu Warszawskiego **prof. Ujejski**, profesorowie wydz. farmaceutycznego i lekarskiego oraz innych wydziałów Uniwersytetu, delegaci wielu wyższych uczelni polskich, uczniowie zmarłego, przedstawiciele nauki i społeczeństwa, członkowie Towarzystwa Farmaceutycznego, oraz przyjaciele i koledzy zmarłego.

Po nabożeństwie rodzinie zmarłego złożył kondolencje z **polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej major Jurgielewicz**, imieniem premjera **Jędrzejewicza** szef biura prasowego prezydjum rady ministrów **Święcicki**. Na cmentarzu nad grobem przemówił w imieniu senatu uniwersytetu warszawskiego **rektor Ujejski**, podkreślając zasługi zmarłego na polu naukowem i społecznem, jak również jego zasługi położone dla sprawy niepodległości. Mówca przypomniał pamiętny czyn z życia zmarłego, który przyczynił się do **uwolnienia w Petersburgu Marszałka Piłsudskiego z więzienia rosyjskiego.**

Na grobie zmarłego złożono szereg wieńców m. in. od **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej**, od **Marszałka Piłsudskiego**, oraz od premjera **Jędrzejewicza.**

Konkurenci mennicy państwowej

Sosnowiec, 10. 8. (PAT). Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok przeciwko członkom szajki fałszerzy pieniędzy. Głównego oskarżonego **Jana Karabnika** sąd skazał na 4 lata, **Władysława Karabnika na 3** i oskarżonych **Kemona i Gembalę po 2 lata** więzienia.

Szajka braci Karabników zlikwidowana została w październiku r. ub. W czasie rewizji znaleziono u niej wówczas kilka tysięcy sztuk fałszywych monet 5 i 10 złotowych oraz wiele sztuk fałszywych 5 i 2 markówek niemieckich.

Stratosfera staje się modna

Paryż, 10. 8. (PAT). Max Cosyns czyni przygotowania do trzeciego lotu do stratosfery. Próby lotu Cosyns dokona z niewielkiej plaży belgijskiej Heurhavinnes już 15 sierpnia. O ile warunki atmosferyczne nie przeszkodzą, wzlot odbędzie się 1 września.

Mecz o mistrzostwo Polski w tenisie

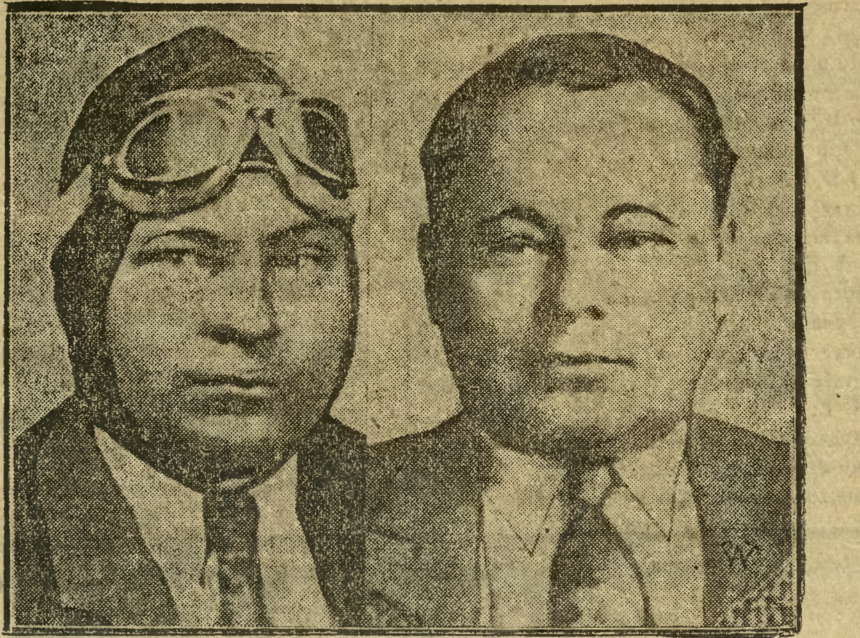
Warszawa, 10. 8. (PAT). Wczoraj na kortach warszawskiego Lawn Tenis Clubu rozpoczął się mecz **Legja przeciwko W. L. T. K.** o drużynowe mistrzostwo Polsk. w tenisie. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: **Tłoczyński (Legja) zwyciężył Poplawskiego 6:2, 6:4, 6:1. Wittman (Legja) zwyciężył Spychałę 6:2, 6:1 Lipopówna (WLTK) zwyciężyła Grąbczewską 6:1, 6:4. Para Tłoczyński—Wittman pokonała parę Spychała—Popławski 6:4, 6:8, 6:4. Po pierwszym dniu prowadzi Legja w stosunku 3:1.**

Hamulec polskiego pomysłu

Celem usprawnienia ruchu towarowego oraz osiągnięcia pewnych oszczędności w gospodarce kolejowej stosowane są hamulce zespolone (automatyczne). Między innemi wypróbowany był hamulec systemu polskiego inżyniera J. Lipkowskiego. System ten znany jest już dawno, jednakże nie znalazł zastosowania.

Dnia 10-go bm. zaczną się oficjalne próby hamulca Lipkowskiego przez podkomisję Międzynarodowego Związku Kolejowego. Próby z pociągami zaopatrzonemi w hamulec Lipkowskiego potrwają około 15 dni i odbywać się będą częściowo na postoju tych pociągów w Warszawie, częściowo zaś na linjach dyrekcji wileńskiej. Drugą serję prób na kolejach górskich ze znacznemi i długiemi spadkami projektuje się przeprowadzić w Szwajcarji.

W drodze do Polski



Lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowiczowie, którzy na jednopłatowcu „Orzeł Biały" wystartowali z lotniska Lloyd Bennet Field pod Nowym Yorkiem do Polski, wylądowali w Herbour Grace nieszczęśliwie i odnieśli lżejsze rany.

Harcerze toruńscy w Budapeszcie

Sukcesy harcerstwa polskiego w Gödöllö

Budapeszt, 10. 8. (PAT). Delegacja harcerstwa toruńskiego z komendantem Sieradzkim na czele wręczyła dziś **nadburmistrzowi m. Budapesztu p. Huszarowi** bronzowy medal wybity dla **uczczenia 700 lecia miasta Torunia.**

W przemówieniu swem komendant Sieradzki **powitał w imieniu miasta Torunia miasto Budapeszt**, życząc pogłębienia tradycyjnej przyjaźni między narodami polskim i węgierskim.

Budapeszt, 10. 8. (PAT). Wczoraj przed południem do **obozu polskich harcerzy** przybył **Regent Węgier Horthy.** U bram obozu powitała go drużyna harcerska oraz komendant wyprawy **wojewoda Grażyński.** Regent Horthy zwiedził obóz polskich harcerzy. — Przy pożegnaniu Regent podkreślił swe zadowolenie, że zwiedził obóz polski, który mu **się ogromnie podobał.**

Budapeszt, 10. 8. (PAT). Dnia 8 bm. w Gœdoelloe rozpoczęły się obrady 7-mej **międzynarodowej konferencji światowej.** — Obradom przewodniczył **generał Baden Powell.** W imieniu rządu polskiego witał konferencję **wojewoda Grażyński** W czasie dwudniowych obrad zaznaczyła się **wybitnie dobra pozycja harcerzy polskich w świecie skautowym.** Najlepszym tego dowodem jest wybór delegata polskiego **Strumiłło** do komitetu międzynarodowego, składającego się z 9 osób. Delegat polski zasiada w tym komitecie po raz pierwszy od czasu jego istnienia.

Budapeszt, 10. 8. (PAT). Wczoraj odbyła się tu **konferencja słowiańska**, w której brali udział przedstawiciele harcerstwa **polskiego, czechosłowackiego, bułgarskiego i jugosłowiańskiego.** Konferencja uchwaliła, że prezesura pozostanie przy Czechosłowacji, **lecz za rok t. j.** w roku 1934 prezesura **przejdzie w ręce Polski** celem umożliwienia jej przygotowania zlotu słowiańskiego, który odbędzie się w przyszłym roku w **pobliżu Krakowa.**

Ostatni etap wielkiego spływu do morza

Wczoraj uczestnicy dotarli do Gniewu

Gniew, 10. 8. (PAT). Wczoraj uczestnicy spływu do morza **przybyli do Gniewu.** Na spotkanie wyruszyli z miasta motorówką **przedstawiciele władz, organizacyj społecznych, przysposobienia wojskowego oraz straży granicznej z burmistrzem miasta Gniewu Czerwińskim na czele.**

Po przywitaniu uczestników spływu przy **ujściu rzeki Wieżycy** odbyła się imponująca defilada **1257 łodzi**, której przyglądała się ludność miasta Gniewu, zebrana na brzegu. Po wylądowaniu uczestnicy spływu poszli do kwater.

Dziś uczestnicy spływu wyruszają do Tczewa, gdzie przygotują się do **ostatniego etapu Tczew—Gdańsk.** Po załadowaniu w Gdańsku łodzi na kolej uczestnicy spływu udadzą się do **Gdyni, gdzie spływ zostanie rozwiązany.**

Interwencja Stanów Zjednoczonych na Kubie

Krwawe rozruchy trwają

Paryż, 10. 8. (PAT). Donoszą z Hawany, że ambasador Stanów Zjednoczonych Welles złożył prezydentowi Machado w imieniu prezydenta Roosevelta ultimatum, **żądającego od rządu hawańskiego dotrzymania umowy zawartej swego czasu ze Stanami Zjednoczonemi.**

Pozatem Roosevelt zażądać miał **ustąpienia prezydenta Machado** i przekazania swych funkcyj Cespedesowi, **nowomianowanemu ministrowi spraw zagranicznych.** Ludność pod groźbą wprowadzenia sądów wojennych zachowuje spokój, oczekuje jednak, iż Machado ustąpi pod naciskiem opinji, co prawdopodobnie **jest kwestją kilku godzin.**

Hawana, 10. 8. (PAT). Rozruchy w stolicy Kuby trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym w czasie zajść **zabitych zostało 2 policjantów, a 2 innych odniosło rany.** Oddziały wojskowe powróciły do koszar.

Obserwatorzy neutralni wyrażają zapatrywanie, że prezydent Machado **powinien zdecydować się dziś, czy przyjmie formułę ambasadora Wellesa i opuści Kubę, czy też przeciwstawiać się będzie** anarchji i rewolucji **z nieuniknioną interwencją Stanów jednoczonych.** Z różnych miejsc kraju donoszą o poważnych zaburzeniach, w **których wyniku jest wiele rannych.**

Hitlerowcy wchłaniają partję centrową

Berlin, 10. 8. (PAT). Rokowania **w sprawie** likwidacji centrowej frakcji **parlamentarnej** doprowadziły do **ustąpienia 22 posłów centrowych sejmu pruskiego.** Mandaty swoje **składają** wszystkie posłanki, **duchowni** oraz posłowie w wieku lat 60.

W dalszych rokowaniach ma być **ustalone**, którzy z **pozostałych 47 posłów przyjęci będą do frakcji narodowo-socjalistycznej w charakterze hospitantów.** Frakcja centrowa Reichstagu ma przeprowadzić **analogiczną selekcję kandydatów.**

Choroba roślin, powodem wymierania ryb w Bałtyku

Hamburg, 10. 8. (PAT). Od **dłuższego czasu** zauważono u ujścia **Łaby masowe wymieranie ryb.** Fakt ten stwierdzono w różnych częściach mórz. Według badań, **zainicjowanych przez dr. Blegvarda, kierownika Instytutu Biologji** Morskiej w Kopenhadze, od **dłuższego** czasu rośliny morskie, **szczególnie trawy morskie** i wodorosty **przechodzą infekcyjną chorobę**, która powoduje ich gnicie i **tworzenie się** w ten sposób **gazów, zatruwających ryby.**

Uczeni zastanawiają się nad sposobami walki z tą zarazą, która **może przerodzić się w klęskę rybołóstwa.**

Atak lotniczy na Monachium

Zamiast bomb woreczki piasku

Zw. Obrony Przeciwlotniczej **zorganizował w** Monachjum markowany atak lotniczy. W godzinach porannych pojawiło się nagle na ulicach miasta na motocyklach 60 **patroli ostrzegawczych**, które przy pomocy syren zaczęły alarmować ludność przed mającym nastąpić atakiem. Koło godz. 10,45 pojawił się nad miastem pierwszy markowany samolot bombowy. Cały ruch uliczny został wstrzymany. Rozstawieni na ulicach szturmowcy wzywali ludność do chowania się po domach. Wkrótce potem nastąpił główny alarm jako zapowiedź masowego ataku. Ze wszystkich stron ukazały się wówczas nad miastem samoloty, które zaczęły zrzucać woreczki piasku, zaopatrzone w chorągiewki papierowe z napisami, jakiego rodzaju bomby wyobrażają woreczki.

Z kolei ukazały się na ulicach miasta oddziały szturmowe i straży ogniowej w maskach gazowych dla odbycia ćwiczeń w niesieniu pomocy zagrożonej ludności.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.